8 stron **MAGAZYN CZWARTKOWY** 8 stron

Obradowała Centralna Komisja Porozumiewawcza Partii i Stronnictw Politycznych

W dniu 24 bm. odbyło się posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Partii i Stronnictw Politycznych, w którym udział wzięli:
— ze strony Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek, Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Jerzy Łukaszewicz, Zdzisław Żandarowski;
— ze strony Naczelnego Komitetu ZSL Stanisław Gucwa, Józef Ozga-Michalski, Zdzisław Tomal, Bronisław Owsianik;
— ze strony Centralnego Komitetu SD Tadeusz W. Młyńczak, Piotr Stefański, Krystyna Marszałek, Edward Zgłobicki.

Podczas posiedzenia omówiono przygotowania do rozwinięcia szerokiej ogólnopartyjnej i ogólnonarodowej dyskusji nad wytycznymi KC na VIII Zjazd PZPR. Przedstawiciele NK ZSL i CK SD zadeklarowali gotowość pełnego włączenia się do tej dyskusji członków stronnictw. Ustalone zostały wspólne przedsięwzięcia partii i stronnictw w upowszechnieniu treści wytycznych KC i w dyskusji nad nimi.

W Zakopanem pierwszy śnieg

W nocy 22 na 23 października w Zakopanem spadł pierwszy śnieg. Kilkunastocentymetrowa warstwa mokrego śniegu nie spowodowała większych zakłóceń. N/z: zabawy przedszkolaków na śniegu.
CAF — Momot — telefoto

Dziś zbiera się Sejm PRL

Dziś obraduje Sejm PRL. Na porządku dziennym — niełatwe problemy naszej energetyki, mającej szczególne znaczenie dla pracy wszystkich dziedzin gospodarki. Rozwój produkcji energii, a zarazem racjonalne gospodarowanie nią, należą dziś do spraw pierwszoplanowych.

Na posiedzeniu Sejmu przedstawiona będzie informacja rządu o sytuacji w energetyce i programie działania w tej dziedzinie. W imieniu komisji sejmowej złożone zostanie sprawozdanie o wydanym 4 bm. przez Radę Państwa dekrecie zmieniającym ustawy o Urzędzie Ministra Energetyki i Energii Atomowej oraz Urzędzie Ministra Przemysłu Maszyn Ciężkich i Rolniczych. Dekret ten spowodował istotne zmiany w strukturze organizacyjnej obu resortów — z myślą o usprawnieniu pracy energetyki i przyspieszeniu jej rozwoju.

Problemy energetyki będą tematem debaty sejmowej: do dyskusji zapisało się 10 posłów.

Pogłębienie praworządności w zakresie stosunków urząd — obywatel i dalsza demokratyzacja postępowania administracyjnego, usprawnienie toku postępowania, istotne rozszerzenie zakresu sądowej kontroli legalności decyzji administracyjnych — należą do podstawowych założeń poselskiego projektu nowelizacji kodeksu postępowania administracyjnego, który w czwartek przedstawiony będzie Sejmowi w pierwszym czytaniu. Projekt ten posłowie-wnioskodawcy wnieśli z upoważnienia Klubu Poselskiego PZPR w porozumieniu z Klubami Poselskimi ZSL oraz SD. Zawarte w nim propozycje dotyczą usprawnienia trybu załatwiania indywidualnych spraw obywateli.

Porządek dzienny przewiduje również zatwierdzenie uchwały Rady Państwa w sprawie zmiany w składzie Rady Ministrów. Chodzi — przypomnijmy — o dokonaną 9 sierpnia br. zmianę na stanowisku ministra energetyki i energii atomowej. Obsadzony ma zostać wakujący mandat poselski w Okręgu Wyborczym nr 23 w Gliwicach oraz dokonać się ma zmian w składzie osobowym komisji sejmowych.

H. Jabłoński udał się do Meksyku i Kostaryki

Na zaproszenie prezydenta Meksyku, **Jose Lopez Portillo** i prezydenta Kostaryki **Rodrigo Corazo Odio**, udał się wczoraj z oficjalną wizytą do tych krajów przewodniczący Rady Państwa, **Henryk Jabłoński** z małżonką.

Na warszawskim lotnisku przewodniczącego Rady Państwa żegnał prezes Rady Ministrów **Piotr Jaroszewicz** i inni członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych.

Minister E. Wojtaszek w Ammanie

Na zaproszenie ministra stanu do spraw zagranicznych, odbudowy i rozwoju Haszymidzkiego Królestwa Jordanii Hussana Ibrahima 24 października przybył do Ammanu z wizytą oficjalną minister spraw zagranicznych Emil Wojtaszek.

Zatrucie rtęcią

Ukazujący się w Caracas dziennik „El Nacional" pisze, że w ciągu ostatnich miesięcy zmarło 16 robotników zakładów petrochemicznych w Puerto Cabello, położonym w odległości 120 km od stolicy Wenezueli. Uległi oni zatruciu rtęcią. 200 innych robotników miało poważne kłopoty ze zdrowiem.

Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek, 25 października 1979 roku Rok XXXV nr 242 (9418) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 24 bm. dokonało oceny wykonania zadań społeczno-gospodarczych w okresie minionych 3 kwartałów oraz wskazało na kierunki niezbędnych działań dla stworzenia możliwie najlepszej bazy wyjściowej dla realizacji zadań w roku 1980. Wyniki trzech kwartałów wykazują, że powstałe w okresie I kwartału straty i opóźnienia są systematycznie odrabiane. Jest to rezultatem wysiłku załóg zakładów pracy, które podjęły liczne czyny produkcyjne dla uczczenia 35-lecia PRL i zbliżającego się VIII Zjazdu PZPR.

Rozpatrując prace energetyki podkreślono konieczność zapewnienia dostaw maszyn, urządzeń i części zamiennych przez zainteresowane resorty dla wykonania podjętych zamierzeń inwestycyjnych w tej dziedzinie jak i terminowego przeprowadzenia remontów. Szczególną uwagę zwrócono na potrzebę poprawy sprawności zainstalowanych mocy energetycznych i uzyskiwania przewidzianych ilości energii elektrycznej.

Zalecono podjęcie dodatkowych wysiłków dla zapewnienia sprawnej pracy energetyki w okresie szczytu jesienno-zimowego oraz wprowadzenie udoskonalonego systemu dysponowania mocami energetycznymi.

Oceniając sytuację rynkową podkreślono konieczność przyśpieszenia produkcji towarów rynkowych poprzez lepsze wykorzystanie surowców i materiałów oraz poprawę dyscypliny i organizacji pracy. Dla łagodzenia występujących trudności sprawą niezwykle ważną jest dostosowanie asortymentu towarów do występującego popytu i dbałość o podniesienie jakości wyrobów. Podjęte w tej dziedzinie przez Biuro Polityczne KC PZPR i rząd decyzje muszą być konsekwentnie realizowane.

W handlu zagranicznym przedmiotem stałej uwagi winno być zwiększenie eksportu i podejmowanie działań zapewniających wykonanie tegorocznych zadań. Poprawa efektywności handlu zagranicznego wymaga wzbogacenia o-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Oddanie do użytku magistrali naftowej Połock - Birże - Mazejki

Zgodnie z generalnym porozumieniem między rządami PRL i ZSRR o współpracy w budowie obiektów przemysłu naftowego w Związku Radzieckim i związanych z tym dostawach ropy naftowej do naszego kraju, polskie przedsiębiorstwa zbudowały ropociąg Połock — Birże — Mazejki.

24 bm. w Mazejkach na Litwie odbyła się uroczystość przekazania do eksploatacji tej magistrali naftowej. Polskie załogi zbudowały „pod klucz" rurociąg prowadzący przez obszary Białorusi, Litwy i Łotwy. Praca polskich budowniczych uzyskała wysoką ocenę radzieckiego inwestora. Była wykonana przed terminem i wyróżniała się wysoką jakością. Przekazanie do eksploatacji ropociągu Połock — Birże — Mazejki przed zbliżającym się VIII Zjazdem PZPR i w roku, w którym obchodziliśmy 35-lecie PRL, jest dużym sukcesem polskich budowniczych.

Rurociąg ma długość 442 km, a jego zdolność przepustowa wyniesie 16 mln ton ropy, która popłynie do wielkich zakładów petrochemicznych w Mazejkach.

Z okazji przekazania obiektu w Mazejkach odbył się wiec, a następnie uroczystość uruchomienia rurociągu. Odsłonięto też pamiątkowy obelisk przyjaźni polsko-radzieckiej, poświęcony budowie ropociągu.

Demirel desygnowany na premiera Turcji

Prezydent Turcji, **Fahri Koruturk**, desygnował w środę na premiera **Suleymana Demirela**, przywódcę opozycyjnej Partii Sprawiedliwości. Po 2-godzinnej rozmowie z prezydentem S. Demirel oświadczył dziennikarzom, że misję przyjął i niezwłocznie przystępuje do tworzenia rządu.

DLA SIEBIE-DLA NAS

Przed przeszło dwoma laty otwarty został w Skierniewicach dom handlowo-usługowy i elektroniki — placówka oferująca wszystko co najlepsze i najnowsze w tej gałęzi naszego przemysłu reprezentowanego przez „Unitrę". Dzięki dobremu zaopatrzeniu oraz sprawnej i fachowej obsłudze, pawilon szybko zyskał sobie uznanie klientów. Miesięczne obroty przekraczają już 15 mln zł. Wśród kupujących niemal połowa to mieszkańcy innych województw.

Skierniewicki dom elektroniki oprócz działalności handlowej zajmuje się także informacją i propagandą. Czynne jest tu wzorcowe studio stereofoniczne, urządzane są wystawy. Obecnie np. zobaczyć można najnowszy, nagrodzony medalami na jesiennych targach w Poznaniu, sprzęt radiowo-telewizyjny.

Przedstawiamy grupę pracowników działu sprzedaży i serwisu, wyróżniających się dobrym przygotowaniem do zawodu oraz sprawną i kulturalną obsługą klientów.

Od lewej: **Janusz Kwasik, Jadwiga Soroka, Czesław Sękowski, Lucyna Błędowska, Ryszard Sochan, Henryk Wrześniewski i Wiktor Witkowski.** (jc)

Fot. — **J. CYPERLING**

SALWADOR

Zaprzysiężenie rządu „uczestnictwa narodowego"

Junta salwadorska ogłosiła we wtorek zniesienie stanu wyjątkowego, prawa wojennego i godziny policyjnej wprowadzonych przed tygodniem po obaleniu reżimu gen. Carlosa Humberto Romero. Domagały się tego organizacje polityczne i masowe lewicy salwadorskiej jako niezbędnego warunku na drodze ku rzeczywistej demokratyzacji kraju. Tego samego dnia nastąpiło też zaprzysiężenie członków rządu mianowanego przez juntę wojskowo-cywilną kierowaną przez autorów przewrotu — pułkowników Arnoldo Majano i Abdula Gutierreza.

Rząd „uczestnictwa narodowego" — jak się go określa w San Salvador — został zdominowany przez przedstawicieli demokracji chrześcijańskiej i socjaldemokracji. Zwraca uwagę fakt, że wśród 12 ministrów jest tylko jeden wojskowy: pułkownik Jose Guillermo Garcia któremu powierzono resort obrony. Najwięcej, cztery, tek ministerialnych otrzymała demokracja chrześcijańska w tym ministra spraw zagranicznych. Stanowisko to obejmuje Hector Miguel Dada Hirezi.

W oficjalnych kołach salwadorskich stwierdza się, że powołanie szerokiego gabinetu odzwierciedla pozytywne intencje nowych władz zapewnienia Salwadorowi pełnej normalizacji i stabilizacji. Obserwatorzy zwracają jednak uwagę, na nieobecność w rządzie ugrupowań opozycyjnych.

„Leopardy-2" dla Bundeswehry

W najbliższy czwartek duża firma zbrojeniowa Kraussmaffei AG przekaże Bundeswehrze pierwszy z 1800 nowoczesnych czołgów typu „Leopard 2". Do 1986 roku zachodnioniemieckie siły lądowe powinny być już w pełni wyposażone w ten nowy sprzęt, który znacznie podniesie zdolność bojową jednostek pancernych. Według opinii ekspertów, technologia zastosowana w drugiej generacji „Leopardów" panować będzie do lat 90-ych naszego wieku. W porównaniu z poprzednią wersją czołgu — „Leo1" — nowa koncepcja tego wozu pancernego jest doskonalsza pod względem jakości.

PO DYMISJI M. DAJANA

Kryzys nie tylko gabinetowy

Rezygnacja ministra spraw zagranicznych Izraela, Mosze Dajana nie była niespodzianką. Wiadomo było, iż ostatnio coraz częściej kwestionował on politykę premiera Begina i to nie tylko w kwestii tzw. autonomii dla Palestyńczyków na zachodnim brzegu Jordanu i w strefie Gazy. Zdawano sobie również sprawę z politycznych ambicji Dajana, przerastających nakreślone mu przez Begina możliwości, wypominano ministrowi spraw zagranicznych impulsywność, zbytnią samodzielność w działaniu i niechęć do podporządkowania się rządowym dyrektywom.

Dajan, który w maju 1977 roku zdradził własną Partię Pracy i wszedł w skład gabinetu koalicyjnego bloku Likud, poczuł się odsunięty na boczny tor. **„Nie robię tego, co chciałbym robić** — powiedział on uzasadniając decyzję o rezygnacji — **i nie chcę robić tego, co robię. W tej sytuacji nie widzę powodu, dlaczego nadal miałbym pełnić funkcję ministra spraw zagranicznych".**

Dymisja Dajana nie zmieni — według wszelkich przewidywań — sztywnej, aneksjonistycznej polityki rządu Menachema Begina, nie zahamuje też zapewne żydowskiego osadnictwa na terytoriach arabskich. Ujawniła ona jednak pogłębiający się kryzys w koalicyjnym gabinecie izraelskim. „W dwa lata po porażce, jaką poniosła w ostatnich wyborach izraelska Partia Pracy — donosił niedawno z Tel Awiwu korespondent agencji Reutera — większość społeczeństwa odwróciła się od prawicowego rządu premiera Begina. W kraju szerzy się ogromne niezadowolenie, co ujawniają wyraźnie kolejne sondaże opinii publicznej. Potwierdzają to także wypowiedzi Izraelczyków, którzy są niezadowoleni z narastającej inflacji oraz niemożności poprawy swego standardu życiowego".

Wbrew szumnym zapowiedziom, politykom Likudu nie udało się doprowadzić do ożywienia gospodarki, zmniejszyć galopującej inflacji, zapewnić zwiększonego napływu zagranicznych inwestycji. Wątpliwe politycznie okazały się też efekty separatystycznego porozumienia pokojowego z Egiptem. Wspomniane już rozmowy w kwestii ograniczonej autonomii dla Palestyńczyków nie posunęły się w zasadzie naprzód w ciągu pół roku z powodu zasadniczych rozbieżności między Tel Awiwem i Kairem i zdecydowanego stanowiska izraelskich „Jastrzębi", zmierzających do ograniczenia palestyńskich uprawnień administracyjnych w ramach autonomii.

Zdaniem niektórych komentatorów, rezygnacja Mosze Dajana stawia pod znakiem zapytania polityczną wiarygodność gabinetu izraelskiego i doprowadzić może do rezygnacji całego gabinetu Begina. Wiadomo np., że nie najlepiej układają się stosunki między premierem a izraelskim ministrem obrony, Weizmanem. Przywódca opozycyjnej Partii Pracy, Szimon Peres stwierdził, że jeśli chodzi o kwestię palestyńską, to polityka rządu Begina wyraźnie się załamała i w tej sytuacji nie ma innego rozwiązania, jak tylko rozpisanie nowych wyborów powszechnych.

Negowanie narodowych praw Palestyńczyków uderza rykoszetem, nie po raz pierwszy zresztą, w politykę wewnętrzną Tel Awiwu, utrudnia realizację porozumień z Camp David, grozi zahamowaniem całego procesu pokojowego. Świadomość ta narastała wśród niektórych polityków i w pewnych odłamach społeczeństwa izraelskiego. Można przypuszczać, że dymisja Dajana ożywi ogólnonarodową dyskusję na temat całokształtu arabskiej polityki Izraela i kompetencji gabinetu Begina. Czy z dyskusji tej wynikną nowe wnioski i nowe metody działania dla dyplomacji izraelskiej, to już odrębna sprawa. Należy się prawdopodobnie spodziewać, że prawicowa koalicja rządząca w Tel Awiwie kontynuować będzie swój reakcyjny aneksjonistyczny kurs.

JERZY MAZAN

Mistrzostwa świata w paleniu fajki

W najbliższą niedzielę odbędą się w Rzymie czwarte już mistrzostwa świata w paleniu fajek z udziałem ponad pięciuset palaczy. Obrońcą tytułu jest Japończyk **Suzgui Suzuki**. Rekord świata w tej specjalności należy jednakże do Włocha **Virisa Vecchiego**, który w roku 1977 w Montreux w Szwajcarii palił trzy przydzielone mu komisyjnie gramy tytoniu przez 3 godziny 50 minut i 50 sekund.

Z okazji rzymskiego konkursu zorganizowana zostanie wystawa pięciu tysięcy fajek pochodzących z najwspanialszych kolekcji światowych.

CO DZIEŃ NIESIE

W 298 dniu roku słońce wzeszło o godz. 6.17, zajdzie zaś o 16.22

Imieniny obchodzą

Bonifacy, Doria, Kryspin, Sambor

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe i umiarkowane. Bez opadów. Temp. min. minus 5, maks. około 7 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane północno-wschodnie i wschodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 1009,5 hPa (757,2 mm).

Ważniejsze rocznice

1949 — Zakończenie budowy pierwszego rudowęglowca S/S „Sołdek".

1929 — Zg. S. Harnam, działacz Związku Młodzieży Komunistycznej

Taka sobie myśl

Dałoby się niejedno rzec na korzyść wyjątku pod warunkiem, że nie zechce być nigdy prawidłem.

Uśmiechnij się

— Nie umiem rozwiązać tych zadań z pociągami, wyjeżdżającymi ze stacji A i B!... My jeździmy zawsze maluchem!

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)

ferty eksportowej, terminowej realizacji kontraktów, przestrzegania norm jakościowych.

W rolnictwie najpilniejszym obecnie zadaniem jest zakończenie zbioru roślin okopowych i pastewnych oraz staranne ich zagospodarowanie. Ma to zasadnicze znaczenie dla produkcji zwierzęcej. Z myślą o wynikach przyszłego roku należy dołożyć starań, aby jak najszybciej zakończyć jesienne prace polowe.

Biuro Polityczne zaleciło rządowi podjęcie niezbędnych przedsięwzięć dla przygotowania gospodarki do zimy i harmonijnego przejścia do realizacji zadań 1980 r.

Na tle oceny wykonania NPSG w okresie trzech kwartałów br. rozpatrzono informację o sytuacji w transporcie. Podjęte przez rząd działania umożliwiły wykonanie przez transport w III kwartale planowanych zadań. Zwiększeniu uległo zatrudnienie, wzrosły również dostawy części zamiennych, co pozwoliło przyspieszyć i polepszyć jakość remontów taboru.

Zaległości przewozowe z I półrocza wywołują jednak nadal napięcia w zaspokajaniu potrzeb transportowych poszczególnych gałęzi gospodarki i zakładów pracy. Poprawa funkcjonowania transportu wymaga dalszego zwiększenia dyscypliny ze strony użytkowników, a szczególnie użytkowników kolei. Chodzi przede wszystkim o terminowy załadunek i wyładunek wagonów oraz ograniczenie w trakcie tych prac ilości uszkodzeń wagonów.

Biuro Polityczne zapoznało się też z przygotowaniami transportu do zimy, które prowadzone są w zakresie szerszym niż w latach ubiegłych. Zalecono koncentrację sił i środków na przewozach węgla, płodów rolnych, artykułów rynkowych oraz towarów handlu zagranicznego. Podkreślono, że w trudnym okresie jesienno-zimowym niezbędne jest zapewnienie sprawnej komunikacji pasażerskiej, szczególnie w dojazdach do zakładów pracy i szkół.

Biuro Polityczne zaakceptowało ostateczną redakcję wytycznych Komitetu Centralnego na VIII Zjazd PZPR uwzględniając poprawki wniesione na XVI Plenum.

Biuro Polityczne podjęło decyzję o wprowadzeniu jeszcze w bieżącym roku dwóch dodatkowych dni wolnych od pracy. Tym samym w roku 1979 obowiązywać będzie 16 dodatkowych dni wolnych od pracy.

IX Zjazd Związku Spółdzielni Inwalidów

W Warszawie obradował 23 bm. IX Zjazd Delegatów Związku Spółdzielni Inwalidów.

Przybyły na obrady członek Biura Politycznego KC PZPR, wicepremier Jan Szydlak przekazał w imieniu Biura Politycznego KC PZPR i rządu serdeczne pozdrowienia i wyrazy szacunku dla członków i pracowników związku.

W programie na lata 1981—85 duży nacisk położy się na dalsze doskonalenie warunków rehabilitacyjnych. Wynika to z potrzeby zwiększenia zatrudnienia inwalidów o ok. 30 tys. osób oraz aktywizacji zawodowej inwalidów zamieszkujących małe miasteczka i wsie.

Zjazd podjął uchwały dotyczące zmiany statutu związku, zasadniczych kierunków rozwoju społeczno-gospodarczego spółdzielczości inwalidów w latach 1981—1985 oraz o funduszu rehabilitacyjnym. Dokonał wyboru rady związku powołując ponownie na jej przewodniczącego Franciszka Pelca.

Uczestnicy zjazdu wystosowali list do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka wyrażając wdzięczność za pomoc udzieloną ich organizacji przez instancje partyjne i władze państwowe.

VII Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych

Dokument i argument

48 tytułów obejrzeli uczestnicy VII Ogólnopolskiego Przeglądu Filmów Społeczno-Politycznych w Łodzi. Były to najciekawsze spośród 106 filmów zgłoszonych przez 10 wytwórni, w tym po raz pierwszy także przez PWSFTviT.

Prezentowały one rozległą tematykę, m. in. wiele pozycji sięgało do problemów historyczno-politycznych, światopoglądowych, poruszały sprawy które dyktowało życie. Znaczna część pokazanych filmów służy i służyć będzie pracy społeczno-politycznej, a zawarte w nich treści dostarczą informacji m. in. o ważnych wydarzeniach czy faktach, tematów do dyskusji.

Kuluarowe rozmowy, w gronie lektorów i wykładowców szkolenia partyjnego, a także pracowników oświaty dowodzą, że film staje się istotną pomocą w ich pracy. I choć często, zwłaszcza w małych ośrodkach, mają trudności ze zdobyciem kopii odpowiedniego tytułu, to jednak nie rezygnują z niego jako dokumentu i argumentu służącego kształceniu ideologicznemu.

Dziś uczestnicy przeglądu obradować będą w czterech zespołach problemowych nad zagadnieniami wychowania historycznego, patriotycznego i internacjonalistycznego w filmie krótkometrażowym, nad filmem krótkometrażowym jako instrumentem kształcenia naukowego poglądu na świat, problemami społeczno-gospodarczymi w tej dziedzinie twórczości oraz sprawami młodzieży, rodziny i wychowania.

Tak więc dzień dzisiejszy upłynie pod znakiem dyskusji zmierzających do oceny aktualnej sytuacji w filmie społeczno-politycznym i wyodrębnienia zagadnień wartych podjęcia. Dziś także jury, obradujące pod przewodnictwem doc. **S. Kuszewskiego, ogłosi werdykt.** (rs)

* * *

Wczoraj I sekretarz **KŁ PZPR — Bolesław Koperski** przyjął przedstawicieli delegacji z ZSRR, Bułgarii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii i Węgier, które przybyły na trwający w Łodzi VII Ogólnopolski Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych. W skład poszczególnych delegacji wchodzą przedstawiciele centralnych władz partyjnych, ministerstw kultury oraz kinematografii zaprzyjaźnionych krajów.

I sekretarz KŁ zapoznał gości z historią Łodzi oraz jej wciąż trwającą modernizacją, wiele uwagi poświęcając problemom pracy ideowo-wychowawczej, a także roli filmu w politycznej edukacji społeczeństwa.

W spotkaniu uczestniczyła również sekretarz KŁ PZPR — **Genowefa Adamczewska.**

GENEWA

Wysoka ocena dla sprawozdania rządu PRL

24 bm. zakończyła się w Genewie, na forum Komitetu Praw Człowieka, debata nad przekazanym sekretarzowi generalnemu ONZ sprawozdaniem rządu PRL z wykonywania postanowień międzynarodowego paktu praw obywatelskich i politycznych, którego Polska jest stroną od 1977 r.

Zgodnie z postanowieniami paktu, państwa-strony zobowiązane są do okresowej sprawozdawczości na temat wykonywania jego postanowień. Polskie sprawozdanie, które przedstawiła wiceminister sprawiedliwości PRL, Maria Regent-Lachowicz, uzyskało bardzo wysoką ocenę Komitetu Praw Człowieka ONZ.

Podkreślono, że sprawozdanie rządu PRL z realizacji paktu praw obywatelskich i politycznych właściwie i rzetelnie przedstawia stan rzeczy w tej dziedzinie. Ustawodawstwo polskie jest zgodne z literą i duchem tego paktu. Podkreślono, że sprawozdanie prezentuje dorobek ponad 30 lat starań o ukształtowanie systemu prawnego, odgrywającego istotną rolę w procesie realizacji praw człowieka.

INDONEZJA

Tragiczne skutki ćwiczeń wojskowych

Rzecznik wojskowy w Djakarcie podał w środę, że w czasie ćwiczeń armii indonezyjskiej na jeziorze Grati na Jawie wschodniej zatonął czołg-amfibia Śmierć poniosło 5 żołnierzy. 17 członków załogi zaginęło. Tylko jednemu żołnierzowi udało się dopłynąć do brzegu. Jednostki marynarki wojennej prowadzą akcję ratowniczą poszukując zaginionych. Czołg prawdopodobnie wpadł w silny wir. Jezioro Grati ma 200 metrów głębokości.

Nowy model „Wołgi"

Nowy model radzieckiego samochodu Gaz-3102 „Wołga" przeszedł pomyślnie próby fabryczne i oczekuje na badania komisji państwowej. Samochód, mający już wkrótce zastąpić znany i w Polsce model M-24, odznacza się nową sylwetką z wydłużonym, lekko skośnym przodem. Nacisk konstruktorów położony został na bezpieczeństwo jazdy. Siedzenia, bardziej wygodne, otrzymały zagłówki, pulpit kierowcy posiada miękką wykładzinę, zaś koło kierownicy szeroka bezpieczną kolumnę. Znacznie ulepszono układ hamulcowy, a szerokie opony zapewniają pojazdowi dużo lepszą stabilność. Gaz-3102 otrzymał także nowy silnik o powiększonej do 105 koni mechanicznych mocy. Pozwala to pojazdowi na rozwijanie szybkości do 150 km/godz. Pomyślano też o ulepszeniu systemu wydechowego, zmniejszając znacznie ilość szkodliwych substancji w spalinach.

Nowy samochód „Wołga" czeka obecnie na cały szereg testów państwowych. Zaliczona do nich jest jazda non-stop w warunkach naturalnych na dystansie 6 tys. kilometrów, jak również specjalne jazdy terenowe na różnych trasach: gruntowych, kamienistych i pustynnych.

W San Francisco przywrócono kary chłosty w szkołach

Władze oświatowe San Francisco podjęły decyzję o przywróceniu w szkołach w tym mieście kary chłosty. Karanie uczniów przy pomocy rózgi zostało tam zarzucone w 1975 r, jednak wobec coraz bardziej rosnącej niesubordynacji młodzieży szkolnej postanowiono ponownie sięgnąć po ten „instrument utrzymywania dyscypliny".

Irak podniósł cenę ropy

Rząd Iraku podniósł o 10 proc. cenę swej ropy naftowej, przeznaczonej na eksport. Jak informuje tygodnik „Alef Ba", nowa cena nie przekracza maksymalnego pułapu ustalonego w ramach OPEC i wynosi 23,5 dolara za baryłkę. Obowiązuje ona od soboty ub. tygodnia Jak już informowaliśmy, poprzednio cenę swej ropy podniosły Iran, Kuwejt, Wenezuela i Libia.

Kardynał S. Wyszyński na audiencji u papieża

W Watykanie podano 24 bm. do wiadomości, że papież Jan Paweł II przyjął we wtorek na audiencji kard Stefana Wyszyńskiego, Prymasa Polski.

Rekordowe zyski

Największy kapitalistyczny koncern naftowy Exxon Corporation ujawnił, że w trzecim kwartale br. osiągnął rekordowy wzrost zysków wynoszący aż 119 proc. w stosunku do analogicznego okresu roku ubiegłego. Po raz pierwszy w historii tego polipa naftowego, kwartalne zyski Exxonu przekroczyły 1 mld dolarów. Dokładnie wyniosły one 1,15 mld.

Jednocześnie w tym samym czasie dostawy benzyny samochodowej i lotniczej oraz oleju paliwowego zostały zmniejszone, co spowodowało poważne zamieszanie na rynku i utrudnienia komunikacyjne. Ich przejawem były m.in. kilometrowe kolejki na stacjach benzynowych i ograniczenia w sprzedaży paliw.

Również inne koncerny naftowe, które ujawniły już swoje wyniki finansowe za trzeci kwartał, znacznie zwiększyły zyski mimo obniżenia dostaw rynkowych. I tak Standard Oil Company zwiększyła zyski o 49 proc., a Atlantic Richfield Company — o 43,6 proc.

Z danych tych wynika jednoznacznie, że głównym powodem gwałtownego wzrostu inflacji w USA, której wskaźnik w br. przekroczy 13 procent, są niczym nie hamowane tendencje do grabieży rynkowej, uprawianej przez monopole. Sytuacja ta wywołuje coraz silniejsze protesty społeczeństwa i stanowi największy problem polityczny administracji amerykańskiej. Problem ten niewątpliwie zaważy na przyszłorocznych wyborach prezydenckich.

JAPONIA

Niezwykły wypadek

Koleje japońskie podały we wtorek o niezwykłym wypadku na trasie pociągu w pobliżu Tokio. W czasie jazdy, 44-letnia Japonka urodziła w toalecie dziecko. Matka po porodzie straciła przytomność, a dziecko wypadło z pędzącego z prędkością 55 km/godz. pociągu. Dopiero po 5 godzinach znaleziono noworodka koło torów żywego, lecz z ranami głowy i znacznie obniżoną ciepłotą ciała. W jednym ze szpitali tokijskich lekarze walczą o jego życie.

„Times" od 13 listopada

Kierownictwo koncernu wydawniczego „Times Newspapers" zakomunikowało, że po blisko rocznej przerwie ta wpływowa gazeta na Wyspach Brytyjskich, zacznie ukazywać się 13 listopada. Wznowienie publikacji liczącej 194 lata gazety, uważanej za „bastion" dziennikarstwa brytyjskiego, było możliwe dzięki osiągnięciu w minioną niedzielę porozumienia między kierownictwem grupy wydawniczej i związkiem zawodowym pracowników poligrafii. Zarząd „Timesa" musiał m.in. uwzględniając postulat związkowców — zrezygnować z masowych redukcji personelu drukarskiego w związku z wprowadzeniem nowej techniki składu opartej na systemie komputerowym.

Wstrzymanie publikacji „Timesa" od 30 listopada ub. roku kosztowało kierownictwo koncernu 30,5 mln funtów (65,5 mln dol.) z tytułu utraty wpływów z bardzo intratnych reklam.

Kronika wypadków

* Godz. 9.05. Pod „Stara" wpadł nietrzeźwy Piotr K. lat 30, który wszedł nieostrożnie na skrzyżowanie ulic: Nawrot — Wodna. Pieszy z ogólnymi obrażeniami ciała przewieziony został do szpitala.

* Godz. 10.10. Na ulicy Kopernika przy Karolewskiej tramwaj linii 24/2 (motorniczy Mirosław K.) uderzył w tył stojącego tramwaju 12/6, w wyniku czego pasażerka Helena M. doznała ogólnych potłuczeń.

* Godz. 11.10. Kierowca „Stara" FL 1582 Mirosław K. na skrzyżowaniu ulic: Kilińskiego — 8 Marca spowodował zderzenie z drugim samochodem „Star". Podczas zderzenia pojazdy uległy uszkodzeniu na sumę ok. 8 tys. zł.

* Godz. 12.20. Dziewięcioletnia Beata K. wybiegła raptownie na jezdnię (ulicy Zgierska przy pl. Kościelnym) i wpadła pod „Skodę". Dziewczynkę z urazem głowy odwieziono do Szpitala im. Konopnickiej.

* Godz. 15.10. W Pabianicach na ulicy Obr. Stalingradu 5 jadący motocyklem SHL FA 9099 Janusz M. potrącił Mariannę K. lat 30, która doznała obrażeń głowy.

* Godz. 15.55. Kierowca „Dacii" 6099 IW Jacek Cz. na ulicy Narutowicza 42 zajechał drogę powodując zderzenie z autobusem MPK linii L/15. Ofiar w ludziach nie było. Pojazdy zostały uszkodzone.

* Godz. 16.20. Pod „Żuka" wpadła Bolesława J. lat 49, która wyszła zza samochodu osobowego. Wypadek miał miejsce na ulicy Puszkina przy Ćwiklińskiej. Piesza doznała urazu głowy.

(ch)

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Rzuty karne rozstrzygnęły o awansie

ŁKS w ćwierćfinale PP

„Nadprogramowe" derby, czyli spotkanie 1/8 Pucharu Polski pomiędzy Widzewem i ŁKS zostały rozstrzygnięte w rzutach karnych. W normalnym czasie wynik brzmiał 2:2 (1:2) i dogrywka również nie przyniosła rezultatu kończąc się rezultatem bezbramkowym. Bramki dla Widzewa strzelili: Boniek (17 min.) i Tłokiński (33 min.), dla ŁKS: Terlecki (28 min.) i Miłoszewicz (53 min. spotkania). Rzuty karne 4:1 dla ŁKS. Sobol, Dziuba, Bulzacki i Ostalczyk dla ŁKS oraz Grębosz dla Widzewa. Nie wykorzystali „jedenastek" Marchewka i Rozborski.

WIDZEW: Burzyński — Halcarz, Grębosz, Tłokiński, Możejko (od 40 min. Plich), Błachno (od 38 min. Lisiak) — Rozborski, Marchewka — Smolarek, Boniek, Pięta. **ŁKS:** Robakiewicz — Ratajczyk (od 57 min. Woziński, od 112 min. Molenda), Bulzacki, Dziuba, Galant — Płachta, Miłoszewicz, Ostalczyk — Sobol, Chojnacki, Terlecki.

Nie zawiedliśmy się. Łódzkie derby dostarczyły nam spodziewanych emocji. Akcje były niestereotypowe, zawodnicy włożyli w walkę maksimum swoich umiejętności. Choć trzeba przyznać, iż po meczu niektórzy kibice z przekora kręcili głową. **Nie podobało im się zbyt wolne tempo niektórych akcji, zwłaszcza w drugiej połowie i w dogrywce, tak jak gdyby obie drużyny chciały rozstrzygnąć mecz właśnie przy pomocy rzutów karnych. Rachuby te zawiodły, zwłaszcza wicemistrzów Polski.** Liczyli, iż właśnie Burzyński, doskonale zresztą spisujący się w trakcie rywalizacji, potrafi wyjąć zwycięsko z pojedynków „sam na sam" z piłkarzami ŁKS. Tymczasem mało doświadczony Robakiewicz wyjmował tylko raz piłkę z siatki, podczas gdy jego rutynowany przeciwnik musiał uczynić to aż czterokrotnie. Faktem natomiast jest, iż wyraźnie dopomogli mu w tym sami zawodnicy Widzewa.

Wielu kibiców na stadionie oraz wielu sympatyków piłki nożnej mogło obejrzeć ten mecz na ekranach telewizorów. Nie będziemy się zatem wdawać w szczegółowy opis rywalizacji. Dokonajmy zatem małego podsumowania. Jeszcze raz można było stwierdzić, iż linie defensywne Widzewa to nie monolit i brak Kowenickiego jest aż nadto odczuwalny. Debiut **Halcarza** można uznać w sumie za udany (kilka prostych błędów) i chyba za... bojaźliwy. Boniek grał wielki mecz do przerwy, Burzyński potwierdził swe wysokie umiejętności, broniąc kilkakrotnie swój zespół od utraty bramek. Grający po kontuzjach Smolarek i Pięta czynili co mogli, jednak w końcówce wyraźnie osłabli. Dobrą partię rozgrywał Rozborski.

Miłym zaskoczeniem w zespole ŁKS natomiast, była postawa rezerwowego bramkarza Robakiewicza. Znów swój wielki występ miał Sobol, pozostali natomiast nie odbiegali od przeciętności ligowej, choć w wielkim stylu rozpoczął spotkanie Terlecki. Młodzi zawodnicy, zarówno w zespole Widzewa jak i ŁKS nie zachwycili, choć trzeba przyznać, iż nie odbiegali w rażący sposób od swych doświadczonych kolegów. Wyraźnych postępów jednak nie czynią.

Reasumując: derby zakończyły się zasłużonym awansem piłkarzy ŁKS, którzy zwłaszcza w drugiej połowie meczu mieli momentami dość wyraźną przewagę. Nie potrafili jednak zmusić do kapitulacji świetnie interweniującego Burzyńskiego. Kto wie jak dalej potoczyłaby się ta walka, gdyby boiska nie musieli opuścić Błachno i Możejko w Widzewie?

W pozostałych meczach 1/8 PP uzyskano rezultaty: Śląsk — GKS Katowice 0:1, Stal Stocznia — Górnik Zabrze 2:0, Chrobry Głogów — Gwardia Koszalin 1:0, Wisłoka Dębica — Odra Opole 3:5, Star Starachowice — Polonia Bytom 0:3, Gwardia W-wa — Legia 1:5, Lech — Wisła przełożony na 7 listopada.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

Łódzkie derby w ocenie trenerów

Po zakończeniu wczorajszego spotkania Widzew — ŁKS poprosiliśmy o skomentowanie wydarzeń na boisku trenerów obu łódzkich zespołów. Oto ich ocena łódzkich derbów pucharowych:

JÓZEF WALCZAK (ŁKS) — Tradycji stało się zadość. Mecz derbowy — podobnie jak ligowe pojedynki ŁKS i Widzewa — miał swoją niepowtarzalną dramaturgię. Spotkanie było ciekawe emocjonujące, a gra zacięta.

W mojej ocenie bardziej spokojni byli w ostatniej części derbów zawodnicy ŁKS. I to chyba przesądziło o końcowym rezultacie meczu. Ćwiczyliśmy egzekwowanie rzutów karnych zarówno przed meczem pucharowym z elbląską Olimpią jak i przed spotkaniem z Widzewem. Uważam, że mecz mógł podobać się kibicom. Chociażby dlatego, iż wszystkie cztery bramki zostały zdobyte po interesujących akcjach.

Na pytanie który z przeciwników w kolejnej rundzie pucharowej byłby najwygodniejszy drużynie ŁKS — w marszu do finału PP, trener J. Walczak „zlecił" sprawę losowi. Choć nadmienił, że mogłaby to być Legia, z którą zespół z al. Unii ma korzystne konto pierwszoligowe.

JACEK MACHCIŃSKI (WIDZEW) — W Widzewie wszyscy grali bardzo ambitnie. Na słabszą grę mojej drużyny w drugiej połowie miała wpływ nieobecność na boisku kontuzjowanych piłkarzy Błachny i Możejki. Dwutygodniowa przerwa powinna „pomóc" nam w skompletowaniu możliwie najsilniejszego składu drużyny przed ważnymi meczami mistrzowskimi. Dobrze grał Rozborski pełniąc w moim przekonaniu doskonale rolę reżysera zespołu.

— Kto wyznaczał egzekutorów „jedenastek" w drużynie Widzewa?

Ustaliliśmy wspólnie z zawodnikami. Jako pierwszy zgłosił się Marchewka. Wprawdzie typowałem Bońka. Chciał on jednak wykonywać rzut karny jako ostatni, by przypieczętować sukces. Marchewka na treningu na 10 rzutów trafiał — i to mając przed sobą Burzyńskiego — dziewięciokrotnie. Boniek dał z siebie w tym meczu dużo. Rozpoczynał grę w przodzie, w drugiej części operował w pomocy, by zakończyć spotkanie w dogrywce jako ostatni stoper. Myślę, że chciał trochę odpocząć, stąd wytypował siebie na ostatnim miejscu w egzekwowaniu rzutów karnych.

Notował: (wrób.)

Europejskie puchary

Środa była dniem, w którym odbyła się II runda europejskich spotkań klubowych drużyn, niestety już bez udziału polskich drużyn.

Łódzkich sympatyków najbardziej chyba interesuje los przeciwników Widzewa, francuskiej drużyny St. Etienne **Pierwszy wyjazdowy mecz teamu Plantiniego i Repa zakończył się porażką z PSV Eindhoven 0:2.** St. Etienne trzykrotnie eliminowało Holendrów z rozgrywek. Czy i tym razem odrobi straty na własnym boisku? Sądząc po formie jaką prezentuje w rozgrywkach ligowych (utrata pozycji lidera) przyjdzie mu to bardzo trudno. Duński zespół AGF Aarhus, który wyeliminował Stal Mielec, musiał uznać wyższość na własnym boisku Bayern Monachium 1:2, i szanse awansu ma minimalne.

W Pucharze Europy, Dynamo Berlin, które wyeliminowało chorzowski Ruch, odniosło minimalne zwycięstwo na własnym boisku 2:1 ze szwajcarskim zespołem Servette Genewa i będzie trudno mu awansować.

W innych ciekawszych meczach trzeba odnotować zwycięstwo Hamburger SV nad Dynamo Tbilisi 3:1 (piłkarze radzieccy wyeliminowali Liverpool), wygraną Lokomotivu Sofia z Monaco 4:2 (4 bramki reprezentanta kraju Michajłowa) porażkę Leeds United 0:2 w wyjazdowym meczu z Universitatea Crajova i wygraną Dukli Praga z mistrzem Francji — Racing Strassbourg 1:0.

W Pucharze Zdobywców Pucharów duży sukces zanotował bułgarski zespół Beroe Stara Zagora, który pokonał na własnym boisku Juventus Turyn 1:0. Szanse ich awansu są jednak minimalne. W innych spotkaniach za niespodziankę należy uznać remisowy rezultat Dynama Moskwa na własnym boisku z portugalskim zespołem Boavista Porto 0:0.

W skrócie

* W zaległym meczu I ligi Szombierki pokonały Stal Mielec 2:1 i są samodzielnym liderem rozgrywek.

* W II rundzie tenisowego turnieju w Wiedniu W. Fibak pokonał Szweda Erikssona 6:1, 6:4.

* Z Ułan Bator powróciła ekipa młodych polskich judoków, która brała udział w Turnieju Przyjaźni. Polscy juniorzy zdobyli w sumie 7 medali (1 srebrny i 6 brązowych) i w klasyfikacji drużynowej zajęli 3 miejsce.

Komunikat Totka

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I: 5 rozw. z 5 traf. prem. — wygrane po 205.065 zł; 95 rozw. z 5 traf. zwykł. — wygrane po ok. 10.700 zł; 4.603 rozw. z 4 traf. — wygrane po 334 zł; 83.712 rozw. z 3 traf. — wygrane 18 zł.

LOSOWANIE II: 44 rozwiązania z 5 traf. — wygrane po około 41.000 zł; 2.964 rozwiązania z 4 traf. — wygrane po 947 zł, 59.235 rozwiązań z 3 trafieniami — wygrane po 76 zł

MAŁY LOTEK
I LOSOWANIE
9, 21, 28, 33, 35
II LOSOWANIE
21, 23, 25, 26, 28
Końcówka banderoli — 1483
EXPRESS LOTEK
12, 24, 27, 28, 39

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 października 1979 r. zmarła, przeżywszy 86 lat nasza ukochana Matka, Babka, Prababcia

Ś. † P.

STEFANIA MICHAŁOWSKA

z domu PRZEPIERZYŃSKA,
członek ZBoWiD, odznaczona Śląskim Krzyżem Powstańczym oraz Medalem Zwycięstwa i Wolności.

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 października br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej w Łodzi.

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI, PRAWNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 22 października 1979 r. zmarła opatrzona św. sakramentami, nasza ukochana Matka i Babcia

Ś. † P.

BRONISŁAWA SIEREDZKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 października br. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza na Dołach.
Pozostają pogrążeni w smutku:
CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ, WNUCZKI, PRAWNUCZKA I POZOSTAŁA RODZINA

W dniu 22 października 1979 r. po długiej i ciężkiej chorobie, zmarł mój najukochańszy Mąż

Ś. † P.

MARIAN DĄBROWSKI

były uczestnik II wojny światowej i były więzień Radogoszcza oraz Mauthausen, członek ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Odznaką Zasłużonego Działacza Kultury Fizycznej i innymi odznaczeniami państwowymi i sportowymi. Wieloletni działacz łódzkiego sportu, były prezes DKS i ŁKS.

Pogrzeb odbędzie się 26 października br. o godz. 15 na cmentarzu na Zarzewie z kaplicy pogrzebowej, o czym powiadamia zrozpaczona

ŻONA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 października 1979 r. zmarła nagle w wieku lat 68, nasza najdroższa i najukochańsza Żona, Mama i Babcia

Ś. † P.

JADWIGA MYCKA

Z domu PIĄTKOWSKA.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 października br. o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym na Dołach.

MĄŻ, CÓRKI i SYN z RODZINAMI

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

IMPORTUJEMY ZBOŻE? DLACZEGO

Od wielu lat importujemy duże ilości zbóż, a przecież uzyskujemy stosunkowo wysokie plony: 26—27 kwintali z hektara — pisze Czytelnik z Łodzi. — **Przed wojną nie było potrzeby importu, chociaż z hektara uzyskiwano zaledwie 12—14 kwintali".**

Import zbóż pochłania rzeczywiście dużo dewiz, obciążając bilans handlu zagranicznego. Nic dziwnego, że każdy obywatel, któremu leży na sercu dobro kraju, zastanawia się dlaczego mimo dokonującego się postępu w rolnictwie musimy importować zboże. Przedstawiciele starszego pokolenia powołują się od razu na okres międzywojenny, kiedy nie sprowadzaliśmy zboża z zagranicy. Jeśli przy tym sięgniemy jeszcze głębiej w historię, to przypomnimy sobie, że Polska była kiedyś znanym w świecie eksporterem zboża.

Nie sięgając jednak tak odległych czasów, spróbujmy odpowiedzieć na pytanie, skąd bierze się nasz deficyt na rynku zbożowym. Nie sposób tego uczynić bez pomocy roczników statystycznych. Z konieczności więc publikacja nasycona jest liczbami, czego na ogół czytelnicy nie lubią.

W 1978 r. plony 4 zbóż istotnie mieliśmy przeszło dwa razy większe niż 40 lat temu, kiedy to z hektara zebrano zaledwie około 12 kwintali pszenicy, 12 kwintali żyta, 11 kwintali owsa i tyleż samo jęczmienia. W ubiegłym roku pszenica wydała plon 32 kwintali z ha, a żyto 24 q z ha. Wyprzedziliśmy pod tym względem wiele krajów. Daleko nam jednak do światowej czołówki, w której plasują się: Wielka Brytania, RFN, Francja, Czechosłowacja, Węgry i NRD.

Spójrzmy teraz na zagadnienie z innej strony. Weźmy pod uwagę powierzchnię zasiewów. Jest ona dużo mniejsza niż przed wojną. W 1938 r. czterema zbożami obsiano przeszło 11 mln hektarów, w 1978 r. — powyżej 7 mln ha. W ubiegłym roku zebraliśmy z naszych pól ponad 19,5 mln ton ziarna, 40 lat temu — około 13,4 mln ton.

Kto w swoich obliczeniach bierze pod uwagę tylko plony z hektara, dochodzi do następującego, acz fałszywego wniosku: plony są teraz dwukrotnie wyższe — powinniśmy zatem mieć dwa razy więcej zboża.

Tymczasem w ubiegłym roku, choć plony były wysokie, uzyskaliśmy zaledwie o 6 mln ton zboża więcej, niż w 1938 r. Tych kilka milionów ton zboża bardzo się liczy w naszym bilansie, ale nie pokrywa rosnących potrzeb. Liczba ludności jest teraz mniej więcej taka sama, jak przed 40 laty. Jakże jednak zmieniła się od tego czasu struktura spożycia! Zupełnie inaczej niż kiedyś zużywamy wyprodukowane przez rolnictwo ziarno. **Około 70 proc. zbóż, zamiast do bezpośredniego spożycia, przeznacza się po przetworzeniu na paszę dla zwierząt.**

Przed wojną hodowlę bydła prowadzono głównie w oparciu o pastwiska i łąki. W hodowli trzody chlewnej bazowano zwłaszcza na ziemniaku. Teraz, dla uzyskania szybkich efektów, w karmieniu bydła przeznaczonego na rzeź, jak i krów mlecznych oraz trzody chlewnej, wykorzystuje się duże ilości pasz przemysłowych, wytwarzanych w oparciu o zboże. Dodajmy do tego, że stado zwierząt gospodarskich mamy bez porównania większe niż 40 lat temu.

Obecnie należałoby się zastanowić, czy w hodowli nie można byłoby uzyskać tych samych efektów, zużywając na pasze nie 70 proc. zbóż, ale — powiedzmy — 60 czy 50 proc.? Jest to ogromny temat, którego nie sposób tu rozwinąć, a który stanowi zarazem poważne zadanie dla przemysłu przetwórczego, służb rolnych, hodowców i ogółu rolników. W tej dziedzinie sporo zaczęto robić, przy czym nacisk położono głównie na zachęcanie rolników do zastępowania przy karmieniu zwierząt pasz przemysłowych, paszami uzyskanymi we własnym gospodarstwie.

Inny kierunek wiąże się ze zwiększaniem powierzchni zasiewów zbóż, która od 1960 r. skurczyła się o około 1,7 mln hektarów. Teraz podejmuje się kroki w celu naprawienia tego błędu i rozszerzenia areału upraw zbóż co najmniej do wielkości sprzed 20 lat.

Kolejna ważna sprawa, to dalszy wzrost plonów. Pod tym względem daleko jeszcze do kresu naszych możliwości. Mamy wiele do zrobienia, zarówno w gospodarce indywidualnej, jak i w uspołecznionej. Trzeba poprawić agrotechnikę, zwiększyć zużycie nawozów mineralnych, skuteczniej zwalczać szkodniki i choroby roślin.

Nasze rolnictwo, choć coraz lepiej wyposażone technicznie, potrzebuje nadal dużo nowoczesnego sprzętu i maszyn. Zbyt wiele prac wykonuje się rękami, przy użyciu prostych narzędzi. Wraz z dopływem maszyn na wieś, szybciej muszą zachodzić procesy komasacji gruntów. Na wiele wąskich działek nie można przecież wjechać nowoczesnym kombajnem, nie mówiąc już o tym, że takie użytkowanie kosztownego sprzętu jest wysoce nieekonomiczne.

Szybciej powinny również postępować inne procesy intensyfikujące polskie rolnictwo, jak przekazywanie gospodarstw z rąk steranych życiem i pracą, starych rolników w ręce młodych następców, lepiej przygotowanych zawodowo do pracy w rolnictwie. Ten proces przybiera ostatnio na sile. Przyspiesza go wchodząca w życie, doniosła dla ludności wiejskiej, ustawa o zaopatrzeniu emerytalnym rolników.

Na koniec trzeba podkreślić, że postęp w rolnictwie dokonywać się będzie tym szybciej, im szybciej ogół rolników zrozumie, że tego zawodu trzeba się uczyć tak samo jak innych. I że nie wystarczy samo zdobycie kwalifikacji. Trzeba je jeszcze ciągle doskonalić, systematycznie uzupełniając wiedzę w tej rozległej dziedzinie.

(L. K.)

Zakupy w domu

Dużo się mówi o niedoinwestowaniu sieci handlowej. Padają twierdzenia, że przynajmniej część naszych kłopotów rynkowych wynika nie z braku towarów, ale z niemożności dostarczenia ich klientowi przez wąskie sklepowo-magazynowe gardło. Istotnie, w porównaniu chociażby z NRD czy Czechosłowacją dość znacznie przegrywamy jeśli chodzi o powierzchnię sprzedażową przypadającą na jednego kupującego i ciągle zbyt dużą liczbę klientów obsługiwanych przez statystycznego sprzedawcę. W najgorszej sytuacji są wsie i małe miasteczka. Zaniedbań jest wiele, ale przecież gdyby nawet pozwoliły na to środki inwestycyjne, trudno marzyć o wybudowaniu w każdej wsi domu towarowego, który oferowałby mieszkańcom pełną gamę produkowanych towarów przemysłowych. Na świecie problem ten załatwia sprzedaż wysyłkowa, u nas —ta forma sprzedaży właściwie nie istnieje.

Siedemnaście lat minęło od otwarcia w Łodzi, pierwszego w kraju Domu Sprzedaży Wysyłkowej. Założenia były słuszne: obsługiwać przede wszystkim wsie, małe miasteczka i wielkie budowy socjalizmu. Przez pierwsze cztery lata do katalogu wpisano milion klientów. W ciągu lat pięciu — obroty zwiększyły się pięciokrotnie. Na tym wypadałoby zakończyć, bo od tej pory w statystyce spokój. Dom osiągnął pułap swych możliwości i ogranicza jak może napływ nowych zamówień. Sześć małych magazynów rozrzuconych po całej Łodzi, kilka pokoików oraz jedna taśma transportowa — to cały majątek firmy, która dziennie wysyła 2,5 tysiąca paczek.

Bardziej intuicyjne niżli sprawdzone w praktyce wyliczenia wskazują, że przy właściwej organizacji i rozpropagowaniu tej formy sprzedaży zainteresowanie byłoby olbrzymie. Bo tak naprawdę, nagrodę dla odważnych należałoby przyznawać dzisiaj każdemu, kto kierując się wyborem dokonanym na podstawie brzydkich zdjęć z katalogu wysyłkowego zdecyduje się złożyć zamówienie. Niektórzy twierdzą, że poligraficzne ubóstwo tego wydawnictwa działa na korzyść klienta. Zamówiony towar zawsze lepiej wygląda w rzeczywistości niż na reklamującym go zdjęciu. Aby się jednak o tym przekonać, trzeba najpierw coś zamówić, a do tego katalog niestety, nie zachęca.

Na całym świecie handel wysyłkowy traktowany jest jako sprawa z dużą przyszłością. W naszej sytuacji nie bez znaczenia jest również fakt, że jest to forma zaopatrywania ludności, która wymaga właściwie minimalnych nakładów inwestycyjnych. Dobry magazyn, zmechanizowana pakowalnia — to właściwie wszystko. Aby jednak całe przedsięwzięcie mogło sprawnie prosperować, potrzebna jest przede wszystkim dobra organizacja.

Nie jest tajemnicą, że przemysł nie lubi domów wysyłkowych. Nie lubi przede wszystkim dlatego, że wymagają pełnej dyscypliny w realizacji dostaw. Wszystko musi być w tym samym kolorze i rozmiarze, co zamówiono zgodnie z żądaniami klienta. Tymczasem na każde pięć wybranych przez zamawiającego pozycji w ubiegłym roku łódzki DSW nie wysłał dwóch. To bardzo dużo i nie najlepiej świadczy o terminowości i rzetelności naszego przemysłu. Dla firmy wysyłkowej jest to najgorszy chyba rodzaj antyreklamy i niewiele tu pomogą grzecznościowe listy z przeprosinami, wysyłane do zawiedzionych klientów.

Odrębny problem — to poczta. Od połowy ubiegłego roku, na przykład obowiązuje zarządzenie, zgodnie z którym DSW nie może wysyłać do klientów paczek powyżej 10 kg. Z oferty musiano usunąć wiele atrakcyjnych pozycji. Pertraktacje z koleją też nie przyniosły rezultatu, a na własny trasnport samochodowy nie ma co liczyć.

Sprzedaż wysyłkowa jako lekarstwo przynajmniej na część naszych handlowych bolączek ciągle przegrywa w konkurencji z innymi ważniejszymi dla resortu potrzebami. Czy jednak na pewno są to zawsze potrzeby pilniejsze? Doświadczenia innych krajów nakazywałyby większe zainteresowanie tą sprawą.

A. E.

ZASZCZYT DLA... „DWÓJKI"

Łódzkie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr 2 w latach sześćdziesiątych wyróżniło się dwukrotnie we współzawodnictwie w swoim zjednoczeniu. Potem nastąpiły długie lata — można tak powiedzieć — niedostrzegania go (można także napisać: „nie pchania się na afisz") i nagle dowiadujemy się, że otrzymuje za wyniki 1978 r. sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i Centralnej Rady Związków Zawodowych za zajęcie pierwszego miejsca w kraju w grupie przedsiębiorstw budownictwa przemysłowego. Wielka rzecz! I zaskoczenie.

W przedsiębiorstwie, jak się zastanowili nad wynikami rzeczowymi i finansowymi w ubiegłym roku i na tymi różnymi wskaźnikami, które zadecydowały o zaszczycie, pomyśleli sobie: widocznie nie tylko nie jesteśmy najgorsi, ale — jak się okazuje — jedni z lepszych...

Z Łodzi mają nazwę i kilka obiektów w tym mieście wybudowanych („Uniwersal", Drukarnia Dziełowa, Instytut Przemysłu Skórzanego, ostatnio gmach administracyjny „Skogaru" — miss łódzkich fabryk w 1979 roku). Z Łodzi mają też kadrę — i tę techniczną, i stary trzon załogi, który się nie zmienia, nie wędruje z przedsiębiorstwa do przedsiębiorstwa, a decyduje o jakości pracy. I to wszystko. Cała reszta, która stała się przyczyną dostrzeżenia ich z wysoka — to ich praca w czterech okolicznych województwach. Praca koczownicza: z budowy na budowę. Przyjmowanie ludzi, żegnanie się z nimi po zakończeniu roboty. Ciągłe przyuczanie do zawodu coraz to nowych. Kontakty z setkami inwestorów, licznymi biurami projektów, dostawcami materiałów, podwykonawcami.

A zaczynali w 1951 r. prawie od zera, czyli od 5 milionów złotych przerobu dla drobnej wytwórczości. W 1960 r. mieli już 58 milionów produkcji rocznie, w 1970 r. niemal pół miliarda. Miliarderami (prawie) zostali w 1976 r., ale przyszedł czas ograniczenia frontu inwestycyjnego i aktualnie utrzymują się w granicach 600 milionów zł przerobu rocznie. W tym roku pracują na około 30 budowach. Takich za kilkanaście milionów, i takich za 800 milionów, jak na przykład w Opocznie, gdzie rozbudowują zakład płytek ceramicznych.

Na brak roboty nie narzekają. Jeśli już na braki, to na inne. Te same, co wszyscy, czyli materiały na przykład i kłopoty z podwykonawcami, jeśli chodzi o uzbrojenie. Stąd konieczność organizowania np. w przedsiębiorstwie grupy robót, która byłaby w stanie uzbroić tereny na mniejszych budowach. W myśl porzekadła: pomóż sam sobie — ale wbrew zasadom obowiązującym w wysoko rozwiniętym państwie o daleko posuniętej specjalizacji. Mówi się trudno. Liczą się efekty.

Budowy w Skierniewicach: ciepłownia, „Zatra", „Polfa", Instytut Sadownictwa, mleczarnia; w Piotrkowie — PZL, „Metaloplast", modernizacja huty „Kara", ciepłownia; Płyty Ceramiczne w Opocznie. I przygotowują się do następnych, równie ważnych i równie trudnych zadań. Nie będziemy wyliczać co już zrobiono przez te wszystkie lata, bo lista byłaby bardzo długa. Nie ma miasta w tych czterech województwach, gdzie nie zostawiliby swoich śladów. Trwałych — jak to u budowlanych.

Jak to się stało, że odebrali sztandar rzeszowskiej „Przemysłówce"?

Tego jednym słowem nie można określić. Droga, jak widać, była długa i nie prosta. I nie sztandar, nie myślenie o zaszczytach o tym zadecydowała, ale normalna, rzetelna praca na co dzień przez kilkanaście lat.

Dyrektor Jerzy Marcinkowski — piętnaście lat w przedsiębiorstwie, poczynając od kierownika budowy — widzi sukces w pracy i kolektywu kierowniczego, i załogi, bez której przecież nie wcieli się w życie najlepszego nawet posunięcia organizacyjnego.

A więc nazwiska? Wymieńmy brygady betoniarzy **Stefana Andrysiewicza** i **Stanisława Kiciaka**, murarzy **Stanisława Szklarskiego, Wacława Ścigały** i **Stanisława Małka**, cieśli — **Jerzego Wypycha**. Wymieńmy mistrzów: **Tadeusza Muskałę, Tadeusza Bednarka, Mariana Włodarczyka, Adama Kuberę, Leona Syska, Włodzimierza Kosiora** i **Kazimierza Maślankę**.

Wyższy nadzór także nie najgorszy. I tutaj sporo nazwisk nie do pominięcia: **Zdzisław Skórzewski, Maria Zagdan, Andrzej Bilek, Alina Białkowska, Zbigniew Błachuta, Jerzy Wolny, Stefan Lubecki, Marek Rybczyński, Janusz Wojnarski, Waldemar Łobodziński, Marian Kobuszewski, Marek Zaborowski, Kazimierz Klepczarek, Ireneusz Ociepa, Andrzej Szczurkiewicz, Eugeniusz Wieczorkiewicz.**

Bez służb pomocniczych obraz byłby niepełny. Wymieńmy mistrza stolarni **Czesława Pałkę**, mistrza zakładu sprzętu i transportu — **Eugeniusza Bartoszewskiego**, zbrojarza **Jana Biskupa**, kierowca — **Franciszka Chrząszcza**, mechanika **Marka Pierzchałę** i ładowacza **Stanisława Piątkowskiego**.

Na zakończenie jedno drobne życzenie: chcielibyśmy częściej was oglądać na budowach w Łodzi. Wszak jesteście łodzianami, prawda?

A. PONIATOWSKA

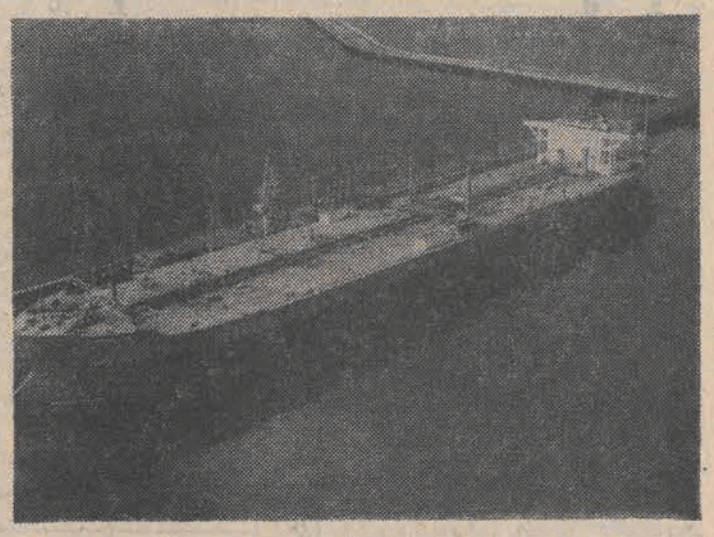

W 1970 roku rozpoczęto budowę Portu Północnego. Pierwszą część portu, bazę przeładunkową węgla oddano do użytku w 1974 roku, następną bazę paliw płynnych w 1975. Już dziś Port Północny jest najnowocześniejszym i największym portem w Polsce. Do Portu Północnego zawijają nasze tankowce przywożąc ropę naftową dla Rafinerii Gdańskiej.
N/z: największy polski tankowiec „Sokolica".

Prawo i życie

MOŻNA BYŁO UNIKNĄĆ...

Zofia Tarnowska

Z wysokości około 25 metrów spadł z dźwigu reflektor o wadze około 20 kg w trakcie rozładowywania elementów budowlanych z samochodu i przenoszenia ich w odpowiednie miejsce. Odpinający haki pracownik został uderzony w głowę. Mimo kasku obrażenia były tak poważne (złamania pokrywy i podstawy czaszki), że pomimo intensywnego leczenia zmarł po kilku tygodniach.

Tragiczne wydarzenie miało miejsce dwa lata temu, ale rozprawy sądowe, które były prawnym skutkiem wypadku, trwały — tocząc się przez dwie instancje — bardzo długo. Sprawa zakończyła się wyrokiem skazującym dla dwóch osób, uznanych winnymi niedopełnienia obowiązków i narażenie na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia pracowników obsługujących żuraw budowlany.

• • •

Roboty budowlane na terenie osiedla Retkinia wykonywali pracownicy Łódzkiego Kombinatu Budowy Domów. Utworzono kilka grup robót. Dla utrzymania w ruchu maszyn, urządzeń i środków transportu, każda grupa robót wyposażona została w pogotowie techniczne i obsługę monterską. W osiedlu Retkinia pracowała grupa robót nr 2. Kierownik grupy zobowiązany był m. in. (zgodnie z zakresem czynności) do kontrolowania wykonania robót i **przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy.** Był także brygadzista odpowiedzialny za organizowanie i kontrolowanie stanowisk pracy oraz za bhp.

• • •

Na jednej z narad poruszono sprawę zainstalowania dodatkowego oświetlenia na dźwigach, co pozwoliłoby pracownikom jednego z przedsiębiorstw na trzyzmianową pracę, a więc także nocą. Dyspozycję otrzymał kierownik grupy robót, który zlecił wykonanie montażu pracownikom pogotowia technicznego. Sam opracował metodę montażu, ale nie sporządził żadnej dokumentacji, nawet rysunku technicznego. Na bieżąco instruował robotników co do sposobu zawieszenia lamp. Kilka miesięcy później polecono kierownikowi założenie dodatkowego oświetlenia na drugim dźwigu. Kierownik zlecił robotę brygadziście sposobem poprzednio zastosowanym. Przepisy dozoru technicznego nie nakazują zgłoszenia takich prac do Rejonowego Dozoru Technicznego, jednak w myśl wykształconej praktyki — takie i inne prace, nie wynikające wprost z przepisów — zgłaszano do dozoru. Gdyby zgłoszono także sposób zamontowania lamp — **dozór nie zaakceptowałby tego.**

Projekt odbiegał od rozwiązania oświetlenia dokonanego przez producenta. Na tym żurawiu było miejsce tylko dla jednej lampy. Każde inne rozwiązanie uwzględnić musiało bardzo istotny warunek: **bezpieczeństwo pracy.** Tymczasem... Kierownik Zespołu Rzeczoznawców Rejonowego Dozoru Technicznego, powołany przez sąd jako specjalista, oświadczył, że projekt montażu oświetlenia nie odpowiadał zasadom „sztuki ślusarskiej". Nie wdając się w szczegółowe opisy technicznej strony, trzeba stwierdzić, że w trakcie pracy dźwigu pewna część działała jak piła, bowiem ostre krawędzie nie były niczym obrobione i w trakcie ruchu dźwigu „cięły" zawieszenie lampy. Wygładzenie krawędzi wymagałoby niewielkiej pracy dodatkowej i nie odwlekałoby montażu. Byłby on wówczas wykonany prawidłowo i bezpiecznie dla osób pracujących przy dźwigu i w jego pobliżu.

• • •

7 lutego br. w Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi — w hali zdjęciowej nr IV — budowano dekorację do filmu „Zamach stanu". Przy budowie gmachu sejmu, na pomoście oświetleniowym wiszącym na wysokości przeszło 6 metrów, pracowało dwóch robotników. Później wszedł na pomost Józef P., zatrudniony dorywczo przy budowie dekoracji, a następnie jeszcze jeden pracownik — który przyniósł skrzynkę z gwoździami. W tym momencie zluzowała się lina utrzymująca pomost, który przechylił się do dołu. Jeden z robotników uchwycił się tej liny i opadając wraz z nią zeskoczył na balkon. Drugi uchwycił liny drugiego pomostu, trzeci zdołał skoczyć także na balkon, a Józef P. spadł... Zmarł po kilku tygodniach w wyniku odniesionych obrażeń.

• • •

Przed sądem przewinęło się wiele świadków (oskarżony został o niedopełnienie obowiązków kierownik budowy dekoracji), a z zeznań większości wynika, że przepisy **bezpieczeństwa pracy** były ostatnią rzeczą, o jaką się troszczono.

Jak wynika z protokółu specjalnej komisji powołanej do zbadania przyczyn wypadku — awarii nie można było zapobiec, bowiem wciągarka (do wciągania pomostu) miała wadę produkcyjną. I nawet okresowe przeglądy i konserwacje sprzętu, powtarzane co dwa tygodnie — nie mogły tej awarii zapobiec. Powiedzmy, że istotnie tak było, ale pozostaje kwestia naczelnego rzędu: **jak byli zabezpieczeni pracownicy? Pracując na takiej wysokości nie używali pasów bezpieczeństwa,** a pomosty nie miały barierek ochronnych od wewnętrznej strony. Jak wynika z zeznań świadków — barierki od wewnątrz „utrudniały" pracę, zresztą — jak powiedział sam bhp-owiec — sama ściana zabezpiecza.

— Jak może zabezpieczać, jeżeli jest gładka, czego ma się chwycić robotnik? — zapytał sąd.

— Stosuje się pasy zabezpieczające.

— W protokóle stwierdzono, że nie stosowano pasów!

— Mają na stanie... — odrzekł bhp-owiec.

Jeden ze świadków powiedział: u nas jest taka robota, że każdy ryzykuje zdrowiem i życiem — taka wariacka praca — na wczoraj. Szkolenie? Na godzinę przed egzaminem, ale jak jest wypadek, to dopiero się myśli o szkoleniu.

• • •

Kierownik budowy dekoracji został skazany na rok i 6 miesięcy pozbawienia wolności z zawieszeniem wykonania kary na 4 lata oraz na grzywnę — 15 tys. zł. Do niego bowiem — jak uzasadnił sąd — czuwającego nad całością budowy — należało w pierwszym rzędzie zapewnienie bezpiecznych warunków pracy. W nawale zadań wykonywanych „na wczoraj" zapomina się o tym, że ludzie mają wykonać te zadania bezpiecznie dla swego zdrowia i życia. Fakt, że sama ofiara przyczyniła się do wypadku, nie zmienia w niczym generalnej zasady nieustającego czuwania nad bezpieczeństwem pracy.

• • •

Prokuratura Rejonowa Polesie prowadzi następne śledztwa dotyczące śmiertelnych wypadków przy pracy. Co prawda ofiary były w stanie nietrzeźwym, ale — jak wynika z dotychczas zebranego materiału — w grę wchodzą także inne elementy, dotyczące zasad bhp.

OD CZYTELNIKÓW DO CZYTELNIKÓW

PO URLOPIE BEZPŁATNYM

B. Z.: W lipcu 1977 roku, po wykorzystaniu płatnego urlopu macierzyńskiego, a następnie 26-dniowego urlopu wypoczynkowego, rozpoczęłam urlop bezpłatny. Trwał on pełne 22 miesiące. Wiem z waszych wcześniejszych publikacji, że okres urlopu bezpłatnego podlega wliczeniu do lat pracy, od których zależy wymiar urlopu wypoczynkowego. Jeżeli tak jest nadal, to poinformujcie, czy w przyszłym roku uzyskam prawo do pełnego 26-dniowego urlopu wypoczynkowego, jeżeli pracę rozpoczęłam w dniu 10 stycznia 1974 roku, i mam ukończone liceum ogólnokształcące? I drugie pytanie, czy należy mi się w br. jakaś końcówka urlopu?

RED.: Uprawnień do pełnego 26-dniowego urlopu nabywa Pani z dniem 11 stycznia przyszłego roku. Zaś w br. należy się Pani jeszcze 2/12 urlopu wypoczynkowego, gdyż na przestrzeni lat 1977 i 1979 będzie Pani miała przepracowanych 14 miesięcy.

DWA DODATKOWE URLOPY

J. S.: Mąż-kombatant zmienił niedawno pracę na lepiej płatną, ale dość uciążliwą. I dlatego z tytułu jej wykonywania przysługuje mu zwiększony urlop wypoczynkowy. Czy

mając urlop dłuższy niż ogół pracowników, mąż zachowa prawo do 10-dniowego, dodatkowego urlopu, należnego kombatantom, z którego dotąd korzystał?

RED.: Ustawa o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojskowych oraz ich rodzin zapewniła kombatantom coroczny dodatkowy urlop wypoczynkowy w wymiarze 10 dni, o ile nie korzystają oni z urlopu w wymiarze przekraczającym 26 dni roboczych. Chyba, że dłuższy urlop wypoczynkowy kombatant otrzymuje z racji wykonywania pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia.

Jak zatem wynika z powyższego mąż zachowa prawo do urlopu 10-dniowego należnego kombatantom. (h)

ZAPIS TESTAMENTOWY W PKO

Ł. Z.: Moje oszczędności są ulokowane na książeczce PKO. Chciałbym zadysponować nimi na wypadek śmierci, zapisując część posiadanych pieniędzy córce, część wnukom, a resztę osobie wprawdzie obcej, ale udzielającej mi od lat pomocy we wszystkich niemal czynnościach życiowych. Mam 83 lata.

RED.: Właściciel książeczki oszczędnościowej może zadysponować posiadanym wkładem, dokonując w PKO zapisu testamentowego, ale jedynie na rzecz osób najbliższych — małżonka, dzieci, rodziców, wnuków, rodzeństwa. Ale tylko do kwoty 200 tysięcy złotych na wszystkie osoby objęte zapisem.

Jeżeli więc zamierza Pan część posiadanego wkładu przeznaczyć dla osoby obcej, lub wkład przewyższa kwotę 200 tysięcy złotych, należałoby sporządzić odpowiedniej treści testament. (h)

Instytucje wyjaśniają

W artykule pt. „Lokatora dzień powszedni" pisaliśmy m. in. o perypetiach pewnej lokatorki z ul. Zamenhofa 17, której mieszkanie zostało zalane w ciągu 10 miesięcy równe dziesięć razy. Na odpowiedź z PGM Polesie nie czekaliśmy nawet długo, ale czytaliśmy ją z bardzo mieszanymi uczuciami. A to z powodu, że fachowcy z wlw przedsiębiorstwa już dawno wykryli, co jest przyczyną ciągłego zalewania, a tym samym dewastowania mieszkania zajmowanego przez naszą Czytelniczkę. Okazało się ni mniej ni więcej, że powodem jest nieumiejętne korzystanie z urządzeń sanitarnych przez jej sąsiadów z góry.

Dziś podobno jest już wszystko w porządku i mufa, którą uszczelniono, i pion kanalizacyjny — po 4-krotnym przepchnięciu, i wiele innych elementów, które zbadano czy nie mają wad w podłączeniach. Pouczono też zalewającego cudze mieszkania lokatora, jak ma korzystać z urządzeń sanitarnych, aby nie dopuścić do dalszych przecieków i zniszczeń znajdującego się poniżej mieszkania. Poza tym PGM Polesie poinformowało obie strony, że nie ponosi winy za permanentne zalewanie lokalu nr 3, lecz właściciel mieszkania nr 4 i wobec tego on powinien polubownie uregulować kwestie finansowe z poszkodowaną lokatorką. W piśmie swym PGM nadmieniło również, że w przypadku niemożności wyegzekwowania kosztów ponownego odświeżenia mieszkania, zainteresowana lokatorka winna skierować sprawę na drogę postępowania sądowego.

Vademecum pracownika

● Zwolniłam się z pracy w 1974 roku. Względy rodzinne a potem zdrowotne zatrzymały mnie w domu na dość długi okres. I wreszcie, gdy znowu przystąpiłam do pracy musiałam zacząć od 14-dniowego urlopu. Czy nie istnieje możliwość, aby w drodze wyjątku wliczono mi do jego wymiaru lata pracy sprzed 1974 roku?

— Trwająca dłużej niż 3 miesiące przerwa w zatrudnieniu — jeżeli miała miejsce przed wejściem w życie Kodeksu Pracy — powodowała utratę uprawnień do urlopu w nabytym poprzednio wymiarze. Jeżeli jednak przerwa ta nastąpiła z ważnych względów, może pani zwrócić się do kierownika jednostki nadrzędnej o zaliczenie do podstawy wymiaru urlopu poprzedniego okresu zatrudnienia.

● Syn otrzymał skierowanie do pracy na trzy lata. Czy po ich upływie ma prawo z miejsca odejść, powiadamiając co najwyżej o swym zamiarze bezpośredniego kierownika, czy też po wyrażeniu swej woli jest zobowiązany jeszcze jakiś czas popracować?

— Jak każdego pracownika, tak i absolwenta zatrudnionego na podstawie skierowania obowiązuje złożenie wypowiedzenia umowy o pracę. Wcześniejsze odejście byłoby możliwe tylko wtedy, gdyby zakład wyraził zgodę na rozwiązanie umowy za porozumieniem stron, albo też na skrócenie okresu dokonanego przez syna wypowiedzenia.

● W połowie III dekady października odchodzę do wojska. Do urlopu uprawnień jeszcze nie mam. Czy wobec tego należą mi się jakieś wolne dni i pieniężna odprawa?

— W myśl ostatnio weszłych w życie przepisów, pracownik powołany do odbycia zasadniczej lub okresowej służby wojskowej ma prawo do 2 dni płatnego urlopu okolicznościowego i tak jak dotychczas do odprawy pieniężnej, równej dwutygodniowemu wynagrodzeniu, obliczonemu według zasad określonych przy ustalaniu ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy.

● Rozwiązałam umowę na mocy porozumienia stron. Ostatnim dniem mojej pracy był 31 grudnia 1978. Nowe zatrudnienie podjęłam w marcu br. Początkowo nowy zakład kwestionował moje prawo do urlopu za rok bieżący, potem zgodził się go udzielić, ale w wymiarze zmniejszonym. Urlop ten już wykorzystałam, nie opuszcza mnie jednak przeświadczenie, że coś tu nie jest tak, jak być powinno.

— Pracownik, który rozwiązał umowę na mocy porozumienia stron i podjął nowe zatrudnienie w ciągu 3 miesięcy, ma prawo do urlopu wypoczynkowego od razu, a nie po roku jak rozwiązujący umowę w trybie wypowiedzenia. I oczywiście nie ma wtedy mowy o zmniejszaniu wymiaru urlopu. Wydaje się, że zakład pomylił przepisy, traktując przerwę między poszczególnymi okresami zatrudnienia tak jak urlop bezpłatny.

● Półtora roku temu przeszedłem na emeryturę. W jakim wymiarze będę otrzymywał urlop wypoczynkowy, jeżeli po tak długiej przerwie rozpocznę pracę na pół etatu?

— Po roku pracy zyskuje pan prawo do urlopu wypoczynkowego w takim wymiarze w jakim otrzymywał go pan przed odejściem na emeryturę.

● Moja sprawa wygląda następująco: Po czteroletniej nieprzerwanej pracy, we wrześniu 1978 roku zwolniłem się na mocy porozumienia stron. Już w październiku znowu pracowałem. Do lipca br. Następnie z tym drugim zakładem rozwiązałem umowę, składając ustawowe wypowiedzenie. Nowy, trzeci z kolei pracodawca obiecuje mi urlop, ale dopiero w przyszłym roku po rocznym okresie zatrudnienia. Zatem mimo, że nie miałem wcale przerwy, urlop za br. straciłem i nie bardzo rozumiem dlaczego?

— Jeżeli z pierwszego zakładu odszedł pan na mocy porozumienia stron, to u drugiego pracodawcy nabył pan uprawnień do uropu już z dniem 1 stycznia 1979 r. I dlatego ten drugi zakład powinien udzielić panu urlopu w okresie wypowiedzenia. A że nie dopełnił tego, wynikającego z kodeksu obowiązku, powinien wypłacić panu teraz ekwiwalent pieniężny.

● Jestem od niedawna zatrudniony i nie bardzo orientuję się czy kierownictwo zakładu może domagać się ode mnie pracy w niedzielę i w godzinach nadliczbowych. Jeśli tak, co grozi mi w przypadku odmowy?

— Każdy z nas przed podjęciem pracy podpisuje umowę, w której zobowiązuje się do wykonywania określonych czynności oraz poleceń wydawanych przez kierownika. Jeżeli więc zachodzą okoliczności wymagające pracy w godzinach nadliczbowych, czy wyjąkowo w dzień świąteczny, odmowa dostosowania się do poleceń kierownictwa stanowi naruszenie zawartej dobrowolnie umowy. A tym samym daje zakładowi podstawę do wyciągnięcia odpowiednich konsekwencji.

● Zakład wyraził zgodę na rozwiązanie ze mną umowy w trybie porozumienia stron, gdyż znalazłam sobie pracę blisko domu, co dla mnie, matki dwojga małych dzieci ma zasadnicze znaczenie. Odmówiono mi jednak wolnych dni, z których korzystają wszyscy zmieniający miejsce pracy.

— Wolne dni należą się na poszukiwanie pracy. Skoro więc pani znalazła taką pracę wcześniej, a w dodatku właśnie znalezienie jej było powodem rozwiązania z nią umowy w trybie porozumienia stron, zakład nie miał podstaw aby postąpić inaczej.

● Po przebytej chorobie jestem zdolna tylko do pracy siedzącej. Czy przedstawiając zaświadczenie lekarskie zawierające takie wskazanie mogę domagać się od zakładu przniesienia mnie na inne, ale tak samo płatne stanowisko?

— Zakład jest zobowiązany dostosować się do zaleceń lekarza i w miarę posiadanych możliwości przenieść panią do odpowiedniej pracy, starając się jednocześnie, aby nie wiązało się to z obniżką wynagrodzenia. Ale wynagrodzenie jest związane z pełnioną funkcją. Toteż gdyby zdarzyło się, że na proponowanym pani stanowisku odbiega ono od dotychczasowego, zakład niewątpliwie wręczy pani wymówienie dotychczasowych warunków pracy i płacy i dopiero po upływie okresu wypowiedzenia wynagrodzenie może ulec zmianie.

● Ubiegam się o premię jubileuszową. Według moich wyliczeń powinienem ją uzyskać już teraz, natomiast zakład twierdzi, że nabędę do niej uprawnień później, dopiero w roku przyszłym. Odlicza mi bowiem okres, w którym nie pracowałem po zakończeniu służby wojskowej, a przecież jestem kombatantem.

— Przy ustalaniu uprawnień do nagród jubileuszowych bierze się również pod uwagę okres działalności kombatanckiej. Nie ma jednak przepisów, które by pozwalały uznać za równorzędne z okresem zatrudnienia przerwy między poszczególnymi okresami pracy, czy między zakończeniem służby wojskowej a podjęciem zatrudnienia.

Oprac. A. KULPIŃSKA

Z ukosa

Spojrzenie z XI piętra

Dostałem upragnione mieszkanie. Widok z okien fascynujący. Nareszcie zaczynam nowe życie.

1 stycznia 1977 r. Widok z okien nadal mnie fascynuje, ale w mieszkaniu piekielnie zimno, bo kaloryfery nie grzeją ani w kuchni, ani w łazience, a w pokoju nie na tyle, aby zrównoważyć 15 stopni mrozu. Powiadomiłem o tym mankamencie zarząd Spółdzielni „Ogniwo", prosząc o szybkie wyregulowanie grzejników oraz zwiększenie ilości żeberek w pokoju.

12 czerwca 1977 r. Wokół zielono, ciepło, ale ja myślę wciąż o przyszłej zimie. I nie mogąc nic uzyskać od „Ogniwa", zwróciłem się do Urzędu m. Łodzi do Wydziału Gospodarki Komunalnej i mieszkaniowej o pomoc.

22 czerwca 1977 r. Dostałem z wydziału pismo informujące, że skierował moją skargę do... RSM „Bawełna"

28 lipca 1977 r. Niepokojąca cisza, więc piszę znowu do Urzędu m. Łodzi.

16 września 1977 r. Otrzymuję pismo z Urzędu przepraszające za pomyłkę i zawierające informacje, że moją skargę przekazano do właściwego adresata, tj. „Ogniwa"... do załatwienia według kompetencji. Niezależnie od tego Wydział informuje, że wystąpił do dyrektora „Ogniwa" z prośbą o spowodowanie pilnego rozpatrzenia sprawy.

20 grudnia 1977 r. Znowu zima i znowu przejmujący chłód w mieszkaniu. Zgrabiałymi rękami piszę kolejną skargę do zarządu „Ogniwa". Wspominam o opinii konserwatora c.o., który stwierdził wady w montażu i o ustaleniach komisji, która zobowiązała administrację do usunięcia szeregu innych usterek.

8 lutego 1978 r. Dostaję pismo, powiadamiające, że w dniu 21. II. odwiedzi mnie komisja w celu ustalenia usterek budowlanych i instalacyjnych.

12 września 1978 r. Po denerwującym wielomiesięcznym milczeniu spółdzielnia oficjalnie powiadamia mnie, iż naprawa niesprawnie działającej instalacji c.o. została zlecona Łódzkiemu Przedsiębiorstwu Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych, ale teraz przedsiębiorstwo to poinformowało spółdzielnię, iż rezygnuje z powierzonych mu zadań. Zatem spółdzielnia wykona naprawę we własnym zakresie.

5 października 1979 r. Zimę 100-lecia jakoś przeżyłem. W mojej sytuacji nie zmieniło się jednak nic. Mam nadal w mieszkaniu ten sam chłód i nadal źle zainstalowane rury, doprowadzające ciepłą wodę do grzejników w kuchni i łazience. Najprawdopodobniej brak w nich drożności (tak stwierdzili specjaliści od ogrzewania z ADM, którzy przez te trzy lata odwiedzali mnie wielokrotnie). Nie mam już jednak złudzeń, które towarzyszyły mi na przestrzeni lat 1977—78. Spoglądam więc melancholijnie w dół ze swych 11-piętrowych wyżyn, na zmieniający się jak w kalejdoskopie jesienny świat i życzę sobie i mnie podobnym łagodnej zimy. A administracji...!

R. S. z ul. Doroszewskiego 5

Potrzebny sklep „Herbapolu"

Pabianiczanie postulują uruchomienie w swoim mieście sklepu „Herbapolu". Jego brak powoduje, że po niektóre rodzaje ziół trzeba jeździć do Łodzi lub do Zduńskiej Woli.

Miejscowe apteki nie dysponują wieloma gatunkami ziół, m. in. dlatego, że nie mają na nie odpowiednich pomieszczeń, a ponadto dość niechętnie zajmują się ich sprzedażą. (now.)

POCZTA czytelników DP

POTRZEBNE ZNAKI

Od dłuższego czasu z niepokojem obserwuję sytuację na ulicy Przybyszewskiego przed Szkołą Podstawową nr 43. Ulicą tą przechodzą bowiem dzieci z pobliskiego osiedla Zarzew w warunkach zagrażających ich bezpieczeństwu. A to dlatego, że miejsce przejścia jest nie oznakowane — brak jakichkolwiek znaków drogowych, zarówno pionowych, jak i poziomych, choć na ulicy panuje duży ruch pojazdów.

Podobnie jest na przejściu przy ul. W. Wasilewskiej do Szkoły nr 99. Wprawdzie stał tam kiedyś znak drogowy, oznaczający przejście dla pieszych, ale nie pozostało z niego nic.

Przypuszczam, że nie inaczej wygląda oznakowanie jezdni w pobliżu innych szkół. I dlatego uważam, że obowiązkiem władz oświatowych jest zwrócenie się do Wydziału Komunikacji o jak najszybsze oznakowanie ulic w pobliżu szkół dla zapewnienia dzieciom bezpiecznej drogi do szkoły. (h)

Janusz Proce z ul. Brzechwy 7

w listach podpowiedziane

„Gdy zacząłem czytać artykuł o kłopotach na naszej ulicy, serce zabiło mi mocno — pisze p. W. B. z ul. Pięknej 62. — **Może wreszcie o mojej posesji. Po przeczytaniu zrozumiałem, że do nr 62 pani nie doszła. Szkoda. Tam dopiero widok jest zastanawiający. Lecz my z żoną jesteśmy bezradni, zmienić niczego nie możemy, mimo że zwracamy się do Urzędu Miasta, Urzędu Łódź-Górna, a ostatnio i do Wojewódzkiego Zarządu Rozbudowy Miast o zezwolenie na remont, albo wykupienie naszej posesji.**

Jest ona przeznaczona pod teren sąsiadującego Technikum Energetycznego i w tym miejscu zaczyna się błędne koło. Kuratorium nie kupuje, a remontować nie można, bo trzeba mieć na to zezwolenie. Jesteśmy starzy i już bardzo zmęczeni. Boli nas ten absolutny brak zainteresowania losem drugiego człowieka. Może więc redakcja zechce nam pomóc i wskazać instytucję, która może mieć wpływ na nasz los".

• • • •

Sprawę zasygnalizowała skarga Czytelnika, ale wkrótce okazało się, że to nie wyłącznie o dwoje starszych ludzi chodzi. Maleńki, drewniany, parterowy domek, w którym mieszkają od lat, nie tylko bowiem stał się ich udręką, ale także przyległej średniej szkoły zawodowej, w której murach pobiera naukę 700 uczniów — przyszłych fachowców ważnych gałęzi gospodarki.

Zrujnowany i zagrzybiony, jest już bardziej zawalidrogą, blokującą rozbudowę boiska szkolnego, niż obiektem mieszkalnym, szpetnym wyrzutem na tle wielokondygnacyjnych bloków nowoczesnego osiedla. Dlaczego więc słuszna decyzja, przeznaczająca zajmowany przez posesję teren na powiększenie ciasnego boiska szkolnego, nie została dotąd zrealizowana?

W resortowym wydziale Urzędu Dzielnicowego Łódź-Górna potwierdzają fakt również i tam dochodzących interwencji, przypominają własne wielokrotne zabiegi o sfinalizowanie sprawy, ale na skutek braku odpowiedzi ze strony kuratorium — gestora inwestycji — niczego więcej zrobić nie mogą.

Także w ostatnim piśmie, wysłanym z Urzędu Dzielnicowego z datą 19.09. br. do Kuratorium Oświaty i Wychowania UM Łodzi, przypomina się o palących aspektach problemu: **„W związku ze skargą ob. W. B. skierowaną do prezydenta m. Łodzi, przesłaną do naczelnika dzielnicy Łódź-Górna przy piśmie z dnia 6.09.1979 r. — czytam — Wydział Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej UD-Górna, nawiązując do pisma z dnia 12.12.78 r., prosi ponownie o wypowiedzenie się w sprawie terminu wywłaszczenia nieruchomości przy ul. Pięknej 62, przeznaczonej w miejscowym planie zagospodarowania na powiększenie działki Technikum Energetycznego nr 2 przy ul. Obywatelskiej 37.**

Informacja ta jest konieczna dla właściciela nieruchomości z uwagi na konieczność przeprowadzenia remontu zabezpieczającego budynek mieszkalny".

To pismo również pozostało bez echa. Podobnie jak postulaty szkoły, która od kilkunastu lat podejmuje starania o właściwe urządzenie boiska szkolnego, wskazując na jego dotychczasowy **„prowizoryczny charakter, uniemożliwiający pełną realizację programu wychowania fizycznego".**

Na boisko z prawdziwego zdarzenia czekają nie tylko uczniowie szkół zrzeszonych w Technikum Energetycznym nr 2, które odnosi od lat poważne sukcesy w dziedzinie sportu kwalifikowanego (4-krotny mistrz Polski w siatkówce juniorów i 3-krotny mistrz kraju w kategorii szkół ponadpodstawowych), ale i cała okoliczna młodzież rozbudowującego się osiedla, liczącego już obecnie 6 tys. mieszkańców, nie posiadająca jakiegokolwiek placu rekreacyjno-sportowego.

Sprawa posesji zajmującej teren obok szkoły jest więc nie tylko prywatnym problemem dwojga starszych ludzi, udręczonych niezwykle trudnymi warunkami jakie stwarza im nie nadający się do mieszkania, zrujnowany drewniany baraczek, ale i ogólnospołecznym — ze względu na potrzeby rekreacyjno-wychowawcze młodzieży szkolnej i osiedlowej.

Z tych względów już w lutym 1973 r. (czytam to w protokóle ze wspólnego zebrania, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz szkolnych oraz zarządu Łódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej — inwestora osiedla) wysunięto postulat powiększenia boiska przez włączenie sąsiadujących ze szkołą terenów, zajmowanych przez dwie małe posesje. W ślad za tym w maju tegoż roku kuratorium wystąpiło z wnioskiem do kompetentnych wydziałów Prez. RN m. Łodzi o wyrażenie zgody na realizację.

Niestety, mimo gotowości wykonania boiska siłami spółdzielni, jaką zgłosił prezes ŁSM, wszystko rozbiło się o brak decyzji władz wykonawczych i pozostało w zawieszeniu.

Domek na boisku

Mijają lata milczenia i zapomnienia, domysłów, skarg i rozgoryczenia. Część tego odium spada także na szkołę, choćby tylko w formie takiego jak ten listu wysłanego przed czterema laty z sąsiedniego rozdroża: **„Wydział Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej UD-Górna poinformował mnie w piśmie z dnia 23.V.1975 r., że nieruchomość położona przy ul. Pięknej 62 znajduje się na terenie szkoły. Termin rozbiórki może określić dyrekcja znajdującej się w sąsiedztwie szkoły. Proszę więc itd., itp."**

Cała teraz nadzieja w panu kuratorze, który — jak mi powiedział — postanowił osobiście zająć się tą sprawą i doprowadzić do konkretnych ustaleń. Na Obywatelskiej i Pięknej, na całym osiedlu czekają na to z niecierpliwością.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

•FAKTY•WYDARZENIA•FAKTY•

„ZIELONE ŚWIADECTWO URODZENIA"

■ Łódź ■ Zgierz ■ Aleksandrów

Trwa jesienny etap akcji „Dziennika Popularnego" i ŁK FJN pod hasłem „Zielone świadectwo urodzenia".

W ubiegłą niedzielę brali w niej udział mieszkańcy trzech łódzkich osiedli mieszkaniowych: Czerwonego Rynku, Teofilowa i Retkini. W tę sobotę, 27 bm., udział w naszej akcji zapowiedzieli członkowie Zgierskiej Spółdzielni Mieszkaniowej z osiedli Spacerowa i 650-lecia. W niedzielę natomiast „Zielone świadectwo urodzenia" po raz pierwszy zawita do Aleksandrowa, gdzie mieszkańcy osiedla im. Wojska Polskiego zamierzają posadzić dla swych dzieci kilkadziesiąt drzewek.

Również w Łodzi sadzone będą drzewka w najbliższą niedzielę na Widzewie — Wschodzie „D" i na osiedlu Radogoszcz. O miejscach zbiórek i godzinach rozpoczęcia akcji poinformujemy w jutrzejszym numerze „Dziennika". (ptom)

Młodzież czołowym aktywem TPP-R

„Idea przyjaźni — ideą pokoju" — pod tym hasłem obradowało wczoraj w ZDK im. F. Dzierżyńskiego „Eskimo" w Łodzi plenum Zarządu Łódzkiego TPP-R. Obradom przewodniczył prezydent Łodzi ,przewodniczący ZŁ TPP-R — **Józef Niewiadomski**, który serdecznie powitał zaproszonych gości: kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KŁ PZPR — **Józefa Olbryka**, kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KŁ PZPR — **Jana Nosko**, prezesa WK ZSL w Łodzi — **Felicjannę Lesińską** i przedstawiciela ZG TPP-R — **Piotra Poczykowskiego.**

Obrady rozpoczęły się od aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi i Złotymi Honorowymi Odznakami TPP-R zasłużonych działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Złoty Krzyż Zasługi otrzymał — **Zbigniew Antoszewski**, Srebrny Krzyż Zasługi — **Anna Fiszer**, a Złote Honorowe Odznaki TPP-R: **Jan Deląg, Krzysztof Gołda, Antoni Kotełko, Edmund Kowański, Mirosława Lutrzykowska, Alina Łuczyńska, Bogumił Malinowski, Janusz Malinowski, Aleksander Nieśmiałek, Anna Siniarska, Leopold Słaboń, Jadwiga Suchocka i Barbara Zboromirska.**

Tematem wczorajszych obrad były główne problemy pracy TPP-R wśród młodzieży. Zarówno z referatu wygłoszonego przez sekretarza ZŁ TPP-R — Zbigniewa Antoszewskiego jak i z interesującej dyskusji wynikało, że ponad 60 proc. członków Towarzystwa stanowi młodzież robotnicza, szkolna i studencka. Poważne osiągnięcia mają w krzewieniu przyjaźni polsko-radzieckiej młodzieżowe koła TPP-R, które prowadzą różnorodne formy pracy. W szkołach na przykład poprzez różnego rodzaju sekcje pokazuje się w atrakcyjny sposób życie Kraju Rad. Dzięki współdziałaniu z kołami zakładowymi TPP-R młodzież szkolna ma okazję bliżej zapoznać się z ekonomiczną współpracą pomiędzy Polską i Związkiem Radzieckim.

W środowisku młodzieży akademickiej olbrzymim powodzeniem cieszą się turnieje języka rosyjskiego i wiedzy o Kraju Rad.

Wskazywano w dyskusji na potrzebę dalszego uatrakcyjniania pracy kół TPP-R działających wśród młodzieży oraz nawiązywanie jeszcze bliższej współpracy z Iwenowem.

Na zakończenie obrad uczestnicy plenum zostali poinformowani o dotychczasowym stanie przygotowań do łódzkich obchodów 62 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

(j.kr.)

XV Łódzkie Spotkania Teatralne

Dziś rozpoczynają się XV Łódzkie Spotkania Teatralne. Impreza jest okazją do prezentacji najnowszych spektakli czołowych zespołów kształtujących w naszym kraju tzw. nurt teatru otwartego. Impreza w tym roku tym ciekawsza, iż po raz pierwszy będziemy mieli w naszym mieście sposobność obejrzenia tych zespołów, które wyrósłszy z kulturalnego ruchu studenckiego, od pewnego czasu sprofesjonalizowały się, zmieniając tym samym swą strukturę formalno-organizacyjną.

Dziś pierwszy dzień trwających do 28 bm. „Spotkań...". W programie: „Bufet zawsze otwarty"; (ST PSPS z Warszawy wystąpi o godz. 19.30 i 22 w SP nr 160 przy ul. A. Struga 24); „Świergot martwych piskląt" (ST „Maja" — godz. 19, V DS PŁ, ul. Lumumby 5/7); „Ciąg dalszy" (Teatr 77 — godz. 20 i 23, ul. Zachodnia 56); „Życie codzienne po Wielkiej Rewolucji Francuskiej" (Akademia Ruchu — godz. 20 w sali kinowej PŁ przy al. Politechniki 3/5) oraz „Ach jak godnie żyliśmy" (Teatr 8 Dnia — godz. 20,30 w Centrum Kultury Budowlanych przy ul. Piotrkowskiej 232).

Tradycyjnie już Łódzkie Spotkania także w tym roku będą okazją do prezentacji nie tylko nowego, młodego teatru, ale i innych rodzajów sztuki. I tak dziś odbędzie się projekcja ciekawych filmów krótkometrażowych (o godz. 14 w Klubie „77") oraz otwarcie wystawy malarstwa Krzysztofa Rynkiewicza (o godz. 12 w Klubie „Na piętrze" przy ul. S. Jaracza 7).

(jb)

Ćwiczenia Terenowych Oddziałów Samoobrony

Wczoraj na starcie zawodów sprawnościowych służb medyczno-sanitarnych Terenowych Oddziałów Samoobrony w lasach kęblińskich koło Strykowa stanęło 14 ekip, łącznie 266 zawodników. Zawody, zorganizowane dla ekip z woj. miejskiego łódzkiego, wykazały duży stopień umiejętności i sprawności terenowych oddziałów obrony cywilnej.

A oto wyniki zawodów: I miejsce — Służba Medyczno-Sanitarna TOS z Ozorkowa; II — z Konstantynowa, III — z gminy Ozorków.

Zawody otworzył szef Wojewódzkiego Inspektoratu Obrony Cywilnej płk Tadeusz Guz.

Na zdjęciu: Irena Kirsz i Stanisław Kawtan — pierwsza pomoc (góra) oraz grupa zawodników z Andrespola pod dowództwem Krystyny Gabory.

(Wach)

Książeczki mieszkaniowe dla sierot

Z okazji 35-lecia MO i SB oraz 36-lecia Ludowego Wojska Polskiego, w siedzibie Koła nr 6 Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przy ul. Piotrkowskiej 211, odbyła się wczoraj uroczystość, w czasie której wręczono książeczki mieszkaniowe z pełnym wkładem, ufundowane dla sierot po członkach kombatanckiej organizacji, byłych partyzantach i uczestnikach ruchu oporu oraz bojownikach o utrwalenie władzy ludowej. Wręczono siedem książeczek, ufundowanych przez Związek Spółdzielczości Pracy, Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Krajowego Związku Spółdzielni Zabawkarskich i Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego „Iwona".

(kt)

Obradują automatycy

Dziś o godz. 10.15 w łódzkim Domu Technika rozpoczyna się **Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Techniczna** nt. **„Problemy automatyzacji na przykładzie regionu łódzkiego"**, której organizatorami są: Oddział NOT w Łodzi i Wojewódzki Komitet Naukowo-Techniczny d.s. Pomiarów i Automatyzacji.

Uczestnicy konferencji przedstawią w swych referatach m. in. tendencje rozwojowe automatyki, stan i kierunki rozwoju automatyzacji w przemyśle chemicznym, komputerowe systemy sterowania dla potrzeb przemysłu włókienniczego oraz rolę i zadania regionu łódzkiego w pracach nad zagadnieniami automatyzacji procesów wytwarzania w krajowym przemyśle włókienniczym. Obrady toczyć się będą w czterech sekcjach problemowych: sterowanie przy użyciu maszyn cyfrowych, elementów automatyki i techniki pomiarów, problemów zastosowań automatyki oraz teorii sterowania i automatyki napędu.

W czasie konferencji odbędzie się również spotkanie członków redakcji miesięcznika naukowo-technicznego „Pomiary", Automatyka, Kontrola" z czytelnikami.

(ptom)

W POGONI ZA TAKSÓWKAMI

Tym razem bez mandatu zaufania

Przed kilkoma miesiącami wręczyliśmy mandat zaufania kierowcy jednej z łódzkich taksówek. Niedawno mandat ten... powrócił do WRD KW MO. Okazało się bowiem, że jego posiadacz znacznie przekroczył prędkość na ulicach Łodzi, za co wymierzono mu karę 700 zł. Zgodnie z zasadami naszej akcji zamiast pieniędzy, wręczył funkcjonariuszowi MO mandat zaufania.

Postanowiliśmy wczoraj wraz z kpt **Janem Światłym** z WRD KW MO i **Stefanem Sitkiewiczem** — społecznym inspektorem ruchu drogowego, poświęcić kilka godzin na obserwowanie jazdy łódzkich taksówkarzy.

Zaczęliśmy od postoju na ul. Tatrzańskiej przy ul. Dąbrowskiego. Do taksówki LDC 0954 wsiadła kobieta z dzieckiem. Jechaliśmy za tą taksówką ul. Podmiejską, Leczniczą, Rzgowską, Bednarską, Wólczańską. Na żadnej z tych ulic nasz „maluch", jadący z prędkością przepisową 50 km/godz. nie mógł nadążyć za kierowcą tego „Fiata 125p". Utrzymywał on prędkość w granicach 70—80 km/godz. Takich kierowców nagradzać nie będziemy!

Na postoju przy ul. Wólczańskiej (u zbiegu ul. Świerczewskiego) „przyczepiliśmy się" do kierowcy taksówki „Fiat 125 p" LDA 7281. Jechaliśmy za nią ul. Świerczewskiego i al. Włókniarzy I tutaj na obu tych ulicach kierowca pojazdu przekraczał dopuszczalne prędkości, na domiar złego nie sygnalizując kierunkowskazami zmian pasów jezdni.

Obserwowaliśmy wczoraj wiele innych taksówek. Może jedna na pięć utrzymywała prawidłową i dopuszczalną przepisami prędkość. Ich kierowcy stale gdzieś się spieszyli, przejeżdżając skrzyżowania na żółtych, a nawet czerwonych światłach, wymuszając pierwszeństwo na przechodniach przy przejeździe przez pasy. Przecież kierujący taksówkami szczególnie obowiązani są do ostrożnej i zgodnej z przepisami jazdy. Tymczasem właśnie ta grupa kierowców wykazuje największe braki w umiejętności jazdy.

Nie chcemy tutaj uogólniać. Przez kilkanaście minut jeździliśmy wczoraj za kierowcą taksówki IW 6576 i z prawdziwą przyjemnością obserwowaliśmy prezentowany przez niego sposób jazdy. Niestety, w momencie wyprzedzania na ul. Próchnika, jadący obok nas z prawej strony „Star" IS 4964 nie sygnalizując manewru kierunkowskazem, gwałtownie skręcił w lewo, omal nas nie potrącając. Kierowca tego pojazdu użył sygnału dźwiękowego w mieście, gdzie jest to zabronione. Zostanie on ukarany, ale taksówki IW 6576 nie zdołaliśmy już dogonić.

(ms)

Sztandar dla ZBoWiD

Patriotycznym spotkaniem pokoleń stała się uroczystość wręczenia sztandaru Kołu nr 4 ZBoWiD Łódź-Śródmieście, jaka odbyła się ostatnio w gościnnym gmachu Zespołu Szkół Energetycznych nr 1.

Zebrani z uwagą wysłuchali wystąpienia prezesa Koła nr 4 — Stanisława Pawlikowskiego, nawiązującego do 40 rocznicy najazdu Niemiec hitlerowskich na Polskę i przypominającego bohaterskie walki żołnierzy i partyzantów o wyzwolenie kraju.

Kulminacyjnym punktem uroczystości było wręczenie kołu sztandaru, ufundowanego przez zakłady pracy. Szczególnie podniosłą chwilą było przekazanie urn z ziemią z pól bitewnych Lenino i Monte Cassino — dla Szkolnej Izby Pamięci.

W części artystycznej wystąpili: chór ZNP, studenci PWSM, wokalistki zespołu „Harnama" i szkolna orkiestra.

Z UKOSA

Pchły contra C.O.

Nawrót jesieni i związanych z nią chłodów, przyniósł decyzję o powtórnym włączeniu centralnego ogrzewania.

Od razu zrobiło się ciepło i przytulnie. Tylko mieszkańcy bloku przy ul. Promińskiego 29 po dawnemu chuchają w dłonie i włączają piecyki elektryczne, pogarszając bilans energetyczny, a operatywniejsi interweniują, gdzie się da. Cóż, kiedy interwencje te nie przynoszą pożądanych zmian, tj. ogrzania domowych ognisk. Czyżby gigantyczna awaria, czyjeś niedopatrzenie, albo trudne do usunięcia przeszkody nieznanej natury? — zastanawiał się ten i ów. Wreszcie rąbka tajemnicy uchylił Zakład Sieci Cieplnej, ale lokatorzy potraktowali wypowiedź ZSC, jako żart. Choć bowiem słyszeli np. o tym, że myszy obaliły niemiłą ludowi dynastię, w żaden sposób nie chcą uwierzyć, by podłączenie ich bloku do sieci c.o. było uzależnione od zgody pcheł.

A jednak jest to podobno najprawdziwsza prawda. W dniu 19 bm. wojownicze te stworzonka zwyciężyły bowiem w zapasach ekipę ZSC, wydelegowaną do wyregulowania zaworów w blokowym węźle cieplnym. Z konieczności, manewru tego podjęła się sama „Bawełna". Dni jednak płyną, a wyników nie widać — skarżą się zdesperowani lokatorzy. Ale i oni są ciekawi wyników kolejnego pojedynku.

(ms)

W kilku zdaniach

*** „Kabaret" na parę" Tadeusza Drozdy — dziś o godz. 16.30 w klubie ZPAP (ul. Piotrkowska 86).**

*** „Sensy i prawdy gestów „Arlekina" — spotkanie z dyr. Stanisławem Ochmańskim, aktorami i lalkami tego teatru, dziś o godz. 18 w Klubie Nauczyciela (ul. Piotrkowska 137/139).**

*** Zespół Tańca Estradowego przy ZDK ŁZPB im. Obrońców Pokoju** (ul. Przędzalniana 68) przyjmuje dziewczęta do lat 16, pragnące uczestniczyć w zajęciach. Spotkania kandydatek odbywają się w każdą niedzielę o godz. 13. Informacje telefoniczne 673-15, codziennie w godz. 8—21.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 655-55,	284-69
Informacja PKS	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Wojewódzka MO centrala 677-22,	282-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	408-32
Pogotowie energetyczne	
Rejon Łódź-Północ	334-21, 874-88
Rejon Łódź-Południe	877-93
Rejon Pabianice	37-10
Rejon Zgierz	16-34-49
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	385-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Straż Pożarna 08, 666-11,	795-55, 257-77
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 796-27
Centrala Informacyjna PKO	731-82
TELEFON ZAUFANIA	337-37

czynny w godz. 15—7 rano.

TEATRY

WIELKI — godz. 19 „Giselle"
POWSZECHNY — godz. 15.30, 19.15 „Słowo muszkieterskie"
NOWY — godz. 19.15 „Opowieść zimowa"
MAŁA SALA — godz. 20 „Lekarz mimo woli"
JARACZA — godz. 19.30 „Polowanie na lisa"
MAŁA SCENA — godz. 17 „Cesarz"
7.15 — nieczynny
MUZYCZNY — godz. 19 „Nie kłam, kochanie"
ARLEKIN — godz 17.30 „Teatrzyk Jeana"
PINOKIO — godz. 10, 17.30 „Kwa, kwa, kwa", godz. 20 „Czarny kabaret"
„77" (Zachodnia 56) — godz. 20, 23 „Ciąg dalszy"

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — nieczynne
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) godz. 10—16
ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 10—17
BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (Park Sienkiewicza) godz. 10—17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10—17
HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) godz. 11—15
SZTUKI (Więckowskiego 36) godz. 11—19
POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 10—13

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
ZOO — czynne od godz. 9 do 17 (kasa do godz. 16)
LUNAPARK (ul. Konstantynowska 3/5) — nieczynny
PALMIARNIA — czynna w godz. 10—12
KĄPIELISKO FALA — (al. Unii) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
IWANOWO — „Lot nad kukułczym gniazdem" USA od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 19.30, Przegląd filmów dokumentalnych. 60-lecie kinematografii radzieckiej: „Trudne drogi pokoju" godz. 17
POLONIA — „Aria dla atlety" pol. od lat 18 godz. 10, 12.15, 14.30, 20, „W pustyni i w puszczy" pol. b.o. godz. 16.30
PRZEDWIOŚNIE — „Klinez" pol. od lat 15 godz. 10, 12.30, 15, 17.15, 19.30
WŁÓKNIARZ — Przegląd filmów p.n. „Filmowe giganty": „Ojciec chrzestny II" USA od lat 18 godz. 9.30, 13, 16.30. Film przedpremierowy: „Młody Frankenstein" USA od lat 15 godz. 20.
WOLNOŚĆ — „Racja stanu" fr. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WISŁA — VII Przegląd Filmów Społeczno-Politycznych: „Gdzie woda czysta i trawa zielona" pol. od lat 15 godz. 15.30, „Polonia Rediviva" pol. od lat 15 godz. 17.45, seanse zamknięte — godz. 9.30, 11.30, 13.30, „Dzięki Bogu, już piątek" USA od lat 15 godz. 20
ZACHĘTA — „Zapach kobiety" wł. od lat 18 godz. 10, 14.30, 17, 19.30, „Chciałbym się zgubić" pol. od lat 15 godz. 12.15
ŁDK — nieczynne
STUDIO — „Skazany" pol. od lat 15 godz. 15.30, „Mroczny przedmiot pożądania" fr. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
STYLOWY — Tylko dla kin studyjnych: „Trzeba zabić tę miłość" pol. od lat 15 godz. 15, „Taksówkarz" USA od lat 18 godz. 17, 19.30
DKM — „Wersja płk Zorina" radz. od lat 15 godz. 17, „Bliskie spotkania trzeciego stopnia" USA od lat 12 godz. 19:
KOLEJARZ — nieczynne.
GDYNIA — „King Kong" USA od lat 12 godz. 9, 13.30, seans zamknięty — godz. 11.45. Filmy konkursowe VII Przeglądu Filmów Społeczno-Politycznych — „Lot", „Zmartwychwstanie bogów", „Na XXX sesji ONZ" „Człowiek z laską" „O polskość śląskiej ziemi", „Barka", „Opowieść o Woli" godz. 16, 18. Przegląd twórczości A. Wajdy: „Wesele" pol. od lat 15 godz. 20
MŁODA GWARDIA — „Mistrz kierownicy ucieka" USA od lat 15 godz. 9.30, 11.30, 13.30 15.30, 17.30, 19.30
MUZA — „Umarli rzucają cień" pol. od lat 15 godz. 15, 17.15 19.30
1 MAJA — „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" USA b.o godz. 15.30, „Aktorzy prowincjonalni" pol. od lat 18 godz. 17.30, 19.30
POKÓJ — „Dubler" fr. od lat 12 godz. 15.30, 17.30, 19.30
ROMA — „Szczęki IV" USA od lat 15 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
STOKI — „Błąd szeryfa" NRD b.o. godz. 15.30, „Wierna żona" fr. od lat 18 godz. 17.30, 19.30,
OKA — „Adela jeszcze nie jadła kolacji" czeski godz. 12.30, „Buffalo Bill i Indianie" USA od lat 15 godz. 10, 15, 17, 19,
POLESIE — „Skrzydełko, czy nóżka" fr. godz. 17, „Bez znieczulenia" pol. od lat 18 godz. 19
POPULARNE — „Atak w dżungli" wietnamski od lat 12 godz. 16 „Tortury" fr. od lat 15 godz. 17.45
ENERGETYK — nieczynne
HALKA — seanse zamknięte
PIONIER — „Człowiek z marmuru" pol. od lat 15 godz. 19 „Siedem nocy w Japonii" ang. od lat 15 godz. 15, 17
REKORD — „Mama" rum.-fr. b.o. godz. 15.45, „Szantaż" ang. od lat 18 godz. 17.30, 19.30,
ŚWIT — „Niech się boi" czeski b.o. godz. 15, „Patt Garett i Billy Kid" USA od lat 18 godz. 17, 19
SOJUSZ — „Gwiezdne wojny" USA od lat 12 godz. 17
TATRY — „Trzy dni kondora" USA od lat 18 godz. 10, „Do krwi ostatniej" pol. od lat 12 godz. 12.15, 15.45, 19.15

DYŻURY APTEK

ŁÓDŹ

Główna 14, Obr. Stalingradu 15, Niciarniana 15, Dąbrowskiego 89, Olimpijska 7a, Lutomierska 146.

* * *

Głowno — Łowicka 28, Konstantynow — Sadowa 10, Ozorków — Armii Czerwonej 17, Pabianice — Armii Czerwonej 7 Zgierz — Dąbrowskiego 10, Aleksandrów — Kościuszki 6.

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — położnictwo i ginekologia — z dzielnicy Górna, Por. „K" ul. Ogrzańska, Cieszkowskiego, Przyoyszewskiego, Lokatorska, Rzgowska, gin. Rzgow oraz **ginekologia** z dzielnicy „Polesie". Por. „K" z ul. Fornalskiej.

Instytut Pol.-Gin. — położnictwo i ginekologia (Skłodowskiej-Curie 15) z dzielnicy Górna Por. „K" ul. Felińskiego i Tatrzańska, dzielnica Śródmieście. Por. „K" ul. 10 Lutego **ginekologia** — dzielnica Polesie. Por. „K" ul. Olimpijska.

Instytut Pol.-Gin. AM (Sterlinga 13) — **położnictwo i ginekologia** z dzielnicy Śródmieście Por. „K" ul. Kopcińskiego, Rewolucji 1905 r. gm. Brójce oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie, Por. „K" ul. 1 Maja.

Szpital im. H. Wolf — położnictwo i ginekologia z dzielnicy Bałuty oraz **ginekologia** z dzielnicy Polesie Por. „K" ul. Gdańska i Kasprzaka.

Szpital im. Jordana — położnictwo z dzielnicy Widzew i Polesie.

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo — miasto i gmina Zgierz Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew i Andrespol.

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Konstantynów gmina Parzęczew i Andrespol oraz z dzielnicy Widzew i z dzielnicy Polesie Por. „K" ul. Srebrzyńska.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Pabianice.

Szpital w Głownie — położnictwo i ginekologia — miasto i gmina Nowosolna.

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Pasteura (Wigury 19). Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17): Ozorków Aleksandrów Parzęczew; Górna — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30).

Chirurgia urazowa — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8).

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44).

NOCNA POMOC LEKARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—6, tel. centralny 666-66 w Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Łodzi.

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

— dla poszczególnych dzielnic — czynna codziennie w godz. od 20—5

Łódź-Bałuty — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. H. Wolf; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 777-77.

Łódź-Górna — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Jonschera. Szpitala im. W. Brudzińskiego; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 406-56

Łódź-Polesie — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Pirogowa Szpitala im. Madurowicza. Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 261-85

Łódź-Śródmieście — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. L. Pasteura; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11.

Łódź-Widzew — zabiegi na miejscu w izbie przyjęć Szpitala im. Z. Sonenberga; zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11.

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul. Sienkiewicza nr 137 tel. 09

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

— dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia), tel. 815-10.

DNI FILMU RADZIECKIEGO

Gdyby wymienić wszystkie tytuły...

„Pancernik Patiomkin", „Październik", „Ballada o żołnierzu", „Premia"... Gdyby wymienić wszystkie tytuły radzieckich filmów, które trafiły na nasz ekran, byłoby ich około 1500. Ale w doświadczeniach każdego został inny, czy inne. I z pewnością tyle samo widzów ceni je za bliskość sprawom, z którymi życie styka nas na co dzień za prostotę faktów, gdy przypominają wojnę, za klimat zrozumienia wszystkiego co ludzkie.

Ktoś powiedział, że zbyt ujednolicamy w opisach obraz tego co niesie radziecka twórczość filmowa, że za często przedstawiamy ją w schemacie: Wołga, smutek i „czastuszki". Tymczasem smak rzeczywistości bywa znacznie bardziej złożony, a my nie zawsze i nie od razu dostajemy to, co warto mieć póki gorące. Przykład: „Premia". Gdy w ZSRR trwały dyskusje, kiedy ścierano poglądy i precyzowano racje, kino publicystyczne zaczynało dopiero znaczyć w kulturze i sztuce. Myśmy wtedy tylko czytali o filmie Gelmana i Mikaeliana. Dopiero po blisko dwu latach, gdy temperatura dyskusji już nieco spadła, a teatry zagrały dramat — scenariusz, myśmy oglądali film. Czasem znów za mało wiadomo o tym co wybrać, co koniecznie zobaczyć. Tak chociażby przemknął „Biały statek".

Co roku trafia na nasze ekrany 40 radzieckich filmów. Różne style, szkoły, sposoby obrazowania. Od kilku lat nurt współczesny, publicystyka w ekranowym wydaniu stanowi głos w sprawie współczesnych, ich działania. „Sprzężenie zwrotne", filmy młodych działających w studiu „Debiut" przy „Mosfilmie" — przykłady nowego patrzenia na aktualne sprawy można by mnożyć. Szukają sformułowań uniwersalnych zjawisk znanych acz wymagających dystansu i przyjrzenia się z bliska. Ale w filmie radzieckim zbyt często chyba wtłaczanym w rozmaitość precyzyjnych schematów swoje niepowtarzalne miejsce zajął np. Szukszyn, osobowość wymykająca się jednoznacznym ocenom.

• • •

A zaczęło się wszystko... Trudno uniknąć powrotu do początków, gdy minęła niedawno okrągła rocznica. 60 lat temu, 27 sierpnia 1919 r. specjalny dekret dokumentował powstanie nowego przemysłu filmowego. Dziś wytwórnie opuszcza 300 filmów rocznie. W samym tylko roku bieżącym uruchomionych będzie 90 nowych kin, 700 absolwentów rozmaitych specjalistycznych uczelni trafi do pracy w kinematografii.

Na pierwszy film trzeba było czekać dwa lata. W 1921 r. „Sierp i młot" Włodimira Gardana dał początek pełnometrażowej twórczości filmowej. Był to obraz bliski stereotypowi „agitki", prosty w stylu i formie. Żeby metryka filmowych narodzin była kompletna trzeba jeszcze dodać, że 1 września 1919 r. powstała pierwsza w świecie szkoła filmowa, a wtedy gdy zaczynał istnieć przemysł kinematograficzny, w Moskwie działał tylko jeden kino-teatr.

• • •

Po raz 33 „Dni Filmu Radzieckiego" w jakie przekształcił się dawny festiwal radzieckich filmów w Polsce, przyniosą nowości, wznowienia, często ułożone w cykle podporządkowane przewodniej myśli tematycznej. W tym roku Dni stanowią główny punkt obchodów rocznicy Rewolucji Październikowej. Z tej okazji będziemy gościć w Polsce 40-osobową delegację twórców i działaczy filmowych. Jak co roku rozjadą się do różnych miast, by mówić o swoich filmach dyskutować o tym co w radzieckim kinie dominujące. Jak co roku przewidziano konkursy m.in już po raz drugi na najlepszy polski plakat do radzieckiego filmu. Cykl imprez zaczyna 5.11. „Sibiriada". Uroczysta inauguracja Dni przewidziana jest w katowickim „Spodku".

• • •

„Sibiriada" reż. A. Michałkowa-Konczałowskiego to jeden z premierowych tytułów, jakie w listopadzie trafią na ekrany. Tematu tej wielkiej epickiej opowieści o Syberii nie da się precyzyjnie określić — saga rodzinna, opowieść o nafcie... Trzy i półgodzinna historia ludzkich marzeń i planów wpisana w bezkresny plener. Kolejną propozycją jest głośne już „Pięć wieczorów" reż. N. Michałkowa Akcja toczy się w 1958 r. Kameralne sytuacje, powroty pamięcia do przeżyć sprzed lat, kiedy to bohater rozstał się z drogą mu kobietą. Kreacje Ludmiły Gurczenko i Stanisława Lubszyna są naprawdę godne uwagi

W „Wyznaniu miłości" Awerbacha, świetną role zagrała Ewa Szykulska. „Dramat na polowaniu" Lotianu jest ekranizacją opowiadania Czechowa, „Ojciec Sergiusz" I. Tałantina to znów ekranizacja prozy Tołstoja, a bohaterem jest pustelnik szukający dalszej drogi życia i motywacji dla ewentualnego wyboru.

Na uralski step, gdzie sielankowe życie burzy wojna, przenosi film W. Lubomudrowa „Szukaj wiatru". Ponadto zobaczymy trzecią i czwartą część „Blokady" M. Jerszowa, „Piątą porę roku" O. Nikitina, przeznaczony dla młodzieży film M Litusa i W Szuniko „Jeśli odejdziesz", „Szkraba" Frejmenisa i „Stepowego rumaka".

Dziesięć nowych i dziesiątki mniej czy bardziej znanych filmów radzieckich trafią do kin w dniach 5—30 listopada. (rs)

BUŁGARIA. Lalki z Burgas na międzynarodowej wystawie teatralnej, która odbyła się niedawno w Pradze.
CAF — CTK

Nic co łódzkie nie jest im obce...

Publiczna Biblioteka im. Waryńskiego już w pierwszych latach swojej działalności — a więc od roku 1917 — zaczęła gromadzić różne materiały tematycznie związane z Łodzią i jej regionem: książki, broszury, czasopisma, różne dokumenty itd. Sprawa ta bardzo leżała na sercu zasłużonemu dla rozwoju tej placówki dyr. Janowi Augustyniakowi.

Z czasem dział ten rozrósł się. Powiększył się również krąg ludzi interesujących się miastem. Coraz większe zapotrzebowanie na literaturę regionalną spowodowało też wyodrębnienie nowego działu Biblioteki im. Waryńskiego — **„Pracowni Regionalnej", która niedawno rozpoczęła swą działalność na parterze pałacyku przy ul. Gdańskiej 96 — w pobliżu centralnego gmachu.**

— Zadaniem tej nowej placówki jest — informuje nas Krystyna Mierzwianka — **zainteresować najszersze rzesze czytelników sprawami naszego miasta i regionu. Zgromadzono tu książki, ciekawsze tytuły, czasopism, ikonografie, a także plakaty i afisze z różnych czasów i z różnych dziedzin, które mogą stanowić cenne źródło wiedzy o naszym mieście nie tylko dla naukowców.**

Obecnie zbiory nasze są już dosyć bogate, niemniej zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy w stanie dotrzeć do wszystkich źródeł zdobycia interesujących nas materiałów i bylibyśmy wdzięczni za dostarczenie nam starych książek i dokumentów różnego rodzaju, mówiących o życiu społecznym Łodzi i jej regionu.

Warto podkreślić tu, że zbiory działu łódzkiego w Bibliotece im. Waryńskiego nie zostały zmniejszone Materiały, które znalazły się teraz w Pracowni Regionalnej, to albo dublety, albo dary, względnie zakupione zostały w antykwariatach.

M.in. **znaleźć tu można pierwszy** (bardzo dziś poszukiwany!), wydany w roku 1853 **„Opis miasta Łodzi"** Oskara Flatta, niezwykle cenne źródło wiadomości dla interesujących się dawną historią naszego miasta. Ciekawe informacje przynosi monumentalny album Wilkoszewskiego pt. „Pierwsza wystawa przemysłowa w Łodzi w 1895 r.", „Łódzkie elektryczne koleje dojazdowe 1901—1910", a także album ofiarowany w roku 1930 „Panu burmistrzowi Łatkowskiemu przez obywateli Rudy Pabianickiej".

Mieszkańcy tak szybko rozwijającej się Retkini dowiedzą się wiele ciekawych szczegółów z jej przeszłości w rysie historycznym „Retkinia" Pawła i Leonarda Załuskich. Inną tematykę porusza Józef Litwin w swym dziele (z roku 1932) pt. „Municypalne fabryki włókiennicze dawnej Łodzi" z ilustracjami Karola Hillera, itd., itd.

Na zakończenie dodajmy jeszcze, że Pracownia Regionalna, w której znajduje się estetycznie urządzona czytelnia, udostępnia swoje zbiory codziennie w godz. 9—14, a w czwartki od 15 do 20.

M. J.

Zgiełk z boku

Kazimierz I — Rewaloryzator

Że co, że niby takiego monarchy nie posiadamy w naszym poczcie królów polskich. Być może, ja zresztą nie posiadam i samego „Pocztu" za który panowie bukiniści z ulicy Nawrot zażądali ode mnie „dziewięć paczek" czyli po ludzku mówiąc dziewięć Waryńskich wobec czego — zrezygnowałem. W kwestii nazewnictwa królów pozostane więc przy własnej pamięci i tym co mnie „nasza pani" od historii nauczyła. Pomne więc owego władcę, którego za poczynione dla kraju zasługi — do dziś dnia Odnowicielem zwiemy. Nie wiem jedynie jak długo owa królewska odnowa oprze się wszechmocnej obecnie rewaloryzacji.

Przykład poszedł spod Wawelu, gdzie z myślą o sprawie tak ważkiej jak przywrócenie świetności perle miast polskich powołano specjalny Komitet do spraw Rewaloryzacji Zabytków Krakowa. O ile sam zamiar zyskał sobie rychło wielu zwolenników, to owo rewaloryzowanie nie bardzo chciało niektórym przez gardło przechodzić. Min. narzekał srodze na te rewaloryzacyjne językowe potworki prof Estreicher, biadolili puryści i zwykli miłośnicy piękna ojczystego języka. To oni przywiedli rewaloryzatorom przed pamięć i rozsądek Kazimierza Odnowiciela, a wraz z nim takie słowa jak odnowa, odnawiać czy odnawianie... Przemówili chyba skutecznie (a może i sam król dał jakiś znak z zaświatów) bowiem coraz częściej w radiu prasie i rozmowach na temat Krakowa słysze o jego ODNOWIE i skazanej na pohybel rewaloryzacji. Myślałem nawet, że za tym „rewaloryzacyjnym" przykładem pójdą i inne, że da się jeszcze wyplenić z naszego języka liczne zapaskudzające go chwasty — nawet bez patronatu królów, bo wiadomo skądinąd, że co drugi Polak jest — przynajmniej w języku — chrobry, śmiały i mało wstydliwy.

Niestety, upadła we mnie ta nadzieja — iście Łokietkowej widać miary — bowiem wszeteczna owa rewaloryzacja precz gnana spod Wawelu przeniosła się... Gdzie? Zgadli państwo — nad Łódkę. A za patronów i ojców chrzestnych zostało się... Nie, tego to już państwo na pewno nie zgadną: Towarzystwo Przyjaciół Łodzi. Ponieważ powstało ono niegdyś z inicjatywy „Dziennika Łódzkiego" — grono jego szacownych i wielce zasłużonych działaczy daruje mi zapewne kpinę nie z kolejnego i ciekawego przedsięwzięcia, ale z „czapki" w jaka swój zamysł przywdziali. Oto bowiem w specjalnym piśmie do redakcji TPŁ doniosło nam iż: **„w odpowiedzi na liczne głosy mieszkańców naszego miasta otwiera konto na fundusz rewaloryzacji (podkr. moje — Z. S.) zabytków łódzkich".**

Wszystko w tym jest piękne: szlachetny cel, obywatelska inicjatywa nawet dwunastocyfrowe konto (PKO I OM w Łodzi 47513-6581-132). Na wszystko się zgadzam. Z wyjątkiem nazwy. Chyba, że w podręcznikach historii także kiedyś przeczytam: „Kazik I — Rewaloryzator"...

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

Demaskatorska powieść białego Afrykanina

Andre Brink mało jest znany w Europie, natomiast w kraju rodzinnym tj. w Afryce Południowej, jego powieści kupowane są „spod lady" i to nie tylko dlatego, że cieszą się tak wielkim powodzeniem. Większość z nich prędzej, czy później podlegała konfiskacie przez cenzurę i ich sprzedaż w księgarniach była zabroniona.

Brink pochodzi z rodziny Afrykanerów, tj. białych mieszkańców Afryki Południowej. Jego książki odważnie demaskują zakłamanie, brutalność, okrucieństwo białych władców Republiki Południowo-Afrykańskiej.

Najnowsza jego powieść „Suchy biały sezon" nie ma w ogóle szans na ujrzenie światła dziennego w RPA. Jej publikacja została zakazana, zanim jeszcze A. Brink oddał książkę do druku, ponieważ jedna z kopii wysłanych do Londynu, trafiła do cenzora. Nad pisarzem rozpętała się tym razem prawdziwa burza. Przyczyną tej niezwykłej, nawet na stosunki południowoafrykańskie, wściekłości jest temat powieści: zabójstwo czarnego obywatela w więzieniu, gdzie został osadzony bez procesu oraz jego białego przyjaciela, który dąży do ujawnienia tego mordu policyjnego. Już sceny, opisujące okrucieństwa białej policji wobec czarnych, wystarczyłyby w zupełności, by przesądzić o losie książki. Ale A. Brink idzie dalej. Przeprowadza w swej powieści druzgocącą analizę systemu. To nie czarny, lecz biały człowiek jest prawdziwym barbarzyńcą, tępym i bezwzględnym, nie cofającym się przed najbardziej odrażającą zbrodnią, aby tylko utrzymać swą władzę. Biały bohater powieści traci powoli wszelkie złudzenia; to, co mu wpajano w młodości jako „szlachetny patriotyzm", jest w istocie zaprzeczeniem ludzkich wartości. Wytworni panowie za biurkiem, pozornie kulturalni idealiści okazują się zwykłymi mordercami, którzy w końcu bez skrupułów pozbywają się natrętnego „poszukiwacza prawdy", który wie zbyt dużo, a więc musi zginąć.

Powieść A. Brinka będzie wydana w W. Brytanii, natomiast sam autor poddany jest obecnie kampanii oszczerstw i ataków ze strony oficjalnej prasy w Pretorii, a także tamtejszej policji.

Akwarelowe notatki

Zdzisław Jan Pietrzak — absolwent PWSSP w Łodzi — to przede wszystkim grafik. Niemniej nie zamyka on swojej twórczości w ramach jednej tylko konwencji plastycznej. Świadczy o tym **otwarta w Klubie Dziennikarza wystawa jego prac, wykonanych piękną, ale niełatwą techniką akwarelową.**

Zdzisław Pietrzak zaprezentował się tu jako zwolennik sztuki przedstawiającej, wypracowawszy według jej formuł cykl kompozycji, aczkolwiek w swoim czasie urzekły go również możliwości, jakie daje artyście abstrakcja.

— Bo — twierdzi — **uważam, że dobre malarstwo niekoniecznie musi być przedstawiające. Stać się jednak powinno regułą, ażeby w swoich wypowiedziach plastycznych artysta był szczery.**

Bardzo też szczerze, bez bawienia się w zbyt zawiłe eksperymentowanie, buduje on swoje impresje. Wyczulony na piękno krajobrazu przedstawia go nie w sposób fotograficzny, ale jako wrażeniowe notatki, w których bardzo zasadniczy jest nastrój wyeksponowany przy pomocy barwy. A barwy te — podobnie jak i formaty obrazów — są kameralne: dyskretne, szlachetne w swoich ściszeniach.

Artysta unika zgiełkliwych kolorów, woli raczej spokojniejsze brązy i ugry. Rzadziej wprowadza (jak np. w „Płonącym drzewie") tonacje żywsze. Bardzo charakterystyczne dla jego twórczości jest spokojny w układzie kompozycyjnym „Pejzaż chłodny" — istotnie chłodny w szlachetnie zharmonizowanej gamie kolorystycznej, podobnie jak ciekawe w efektach akwarelowych „Przedwiośnie". W „Pejzażu barokowym" interesująco nawiązuje do uroków pejzaży holenderskich, „Czar Polesia" uatrakcyjnia malowniczo tafla niebieskawo mieniącej się wody itd.

Akwarele Zdzisława Jana Pietrzaka z Klubu Dziennikarza przeniesione zostaną z kolei do Galerii „Księży Młyn", skąd do Galerii „Chimera" i następnie do Galerii „L".

Nie wątpimy, że podobać się będą również i tam.

M. JAGOSZEWSKI

HORROR W PTL „PINOKIO"

Jasno widzę »Czarny kabaret«

„Poradźcie towarzysze, my tu sami jedni w środku kraju leżymy, a dookoła wiorsty i mogiły. (...) Wy nam mówicie: Europa. A tu, co postawimy mleko na kwaśne, to skądś wyłażą garbate karzełki i szczają nam do garnków".

Motto owe zaczerpnięte z mrożkowskiego opowiadania dowodzi nam niezbicie, iż mimo rewolucyjnych zmian nie do końca udało nam się z nadbudowy naszego życia społecznego wyplenić relikty przeszłości, tkwiące swymi korzeniami w świecie zabobonu, guseł, przesądów i ciemnoty. I mała pociecha z tego, że jak chce Gloger drzewiej inaczej bywało, jako, iż „pod względem wiedzy i kultury przemysłowej staliśmy niżej od Zachodu, ale obyczaj domowy mieliśmy tak jak wszyscy rdzenni Słowianie więcej ludzki, więcej łagodny i dobroduszny". Bo jakże się cieszyć tym tylko, że zabobon ów nie rodzimego a obcego chowu, gdy to upiory raz do nas zawitawszy znalazły wyśmienitą pożywkę dla swej bujnej wegetacji. A że tak stało się rzeczywiście zapewnia nas historyk i etnograf Ł. Gołębiowski konstatując powszechne przeświadczenie ludu polskiego sprzed półtora wieku: „Upiór obdarzony dwoistym życiem, pierwsze utraciwszy, drugiego w nocnej porze używa, niepokoi i szkodę sprawia, bądź to w rzeczach domowych, bądź świętych".

O tym zaś, że dzisiaj upiory straszą nas częściej, niż tylko na wywieszkach w salonach pralniczych i o tym, że mimo upływu czasu przytoczona wyżej definicja nic nie straciła ze swej aktualności (oczywiście uwzględniając zmiany w tym co dla nas Anno Domini 1979 jest „rzeczami domowymi, bądź świętymi") stara się przekonać widzów PTL „Pinokio". Podjął się tego udowodnić swym najnowszym spektaklem przygotowanym na „Scenie dla Dorosłych". Cyrograf ów oddający widzów w pacht siłom nieczystym a noszący tytuł „Czarny kabaret", napisali **Andrzej Zaorski** i **Marcin Wolski**, kształt — reżyserią i inscenizacją plastyczną — nadał mu **Jerzy Michalak**, natomiast przyozdobili go: lalkami, maskami i kostiumami — **Jerzy Kalina** zaś muzyką — **Piotr Walewski.**

Zgodnie z jego treścią spędzono widzów w udrapowaną żałobnie kryptę i poszczuto na nich sforę frankensteinów, drakul, strzyg, upiorów i duchów najróżniejszego autoramentu, oraz proweniencji. A te dopiero, dalejże zebranych straszyć, świętości szargać, w życiu społecznym, politycznym i gospodarczym hulać — jego piękne zasady w infernalnym zwierciadle wykoślawiać, karykaturować, wyśmiewać. Zgodnie z zasadą swej irracjonalnej natury straszydła owe prowadzą podwójne życie, tym jedynie od swych antenatów się różniąc, że tę dwoistość nie między noc i dzień dzielą, a między formy i techniki działania. Jak przystało na duchy i strachy drugiej połowy dwudziestego wieku odkładają do lamusa dawne środki jak: popiskiwania, pohukiwania i grzechotanie piszczelami, a w swych niecnych zamiarach posługują się najnowszymi zdobyczami technicznymi i dorobkiem nauk socjotechnicznych. A więc dokooptowawszy jeszcze do swego grona owego „ducha postępu" rosną ponad miarę, stają się groźniejsze przez perfidię i zasięg oddziaływania. Łatwo się o tym przekonać gdy straszydełko — lalkę zastępuje upiór podobny nam kształtem. Dlatego też chyba dużo skuteczniej czujemy się straszeni w drugiej, niż w pierwszej części spektaklu. A gdy wśród najróżniejszych przewrotnych zasadzek zgraja ta odsłoni nam i te tajemnicę, że duch z krwi (oczywiście wyssanej od innych) i kości ma także ciało, którego widoków nie skąpią, co ponętniejsze egzemplarze upiorów płci żeńskiej, można spodziewać się sukcesu i to nie tylko w zakusach o duszę widza.

Może w tym nieco przesady — siłom nieczystym lepiej schlebiać niż z nimi zadzierać — spektakl, zda się ubawiwszy widzów setnie (ubawiwszy, gdyż każdemu prawie wypada przyjąć pozę niedowiarka i rzetelne straszenie obracać w żart, udając że nam raźno) w finale stawia nas przed odpowiedzią na trawestację gogolowskiego pytania: „Kogo się boicie, kogo straszycie..."

Kto ciekawy czy i na ile przesadziłem, niechaj idzie na przedstawienie „Czarnego kabaretu". Warto nie tylko po to, aby się o tym przekonać, ale i by oklaskiwać: W. Wdowiaka, T. Pietrasika, A. Szuttenbacha, U. Sękowską, I. Ferworn, T. Wojana, J. Ryl-Krystianowskiego, K. Filipiak, M. Dyrde i J. Cyla — artystów świetnie prowadzących lalki oraz bawiących i skłaniających widzów do refleksji swymi umiejętnościami aktorskimi i wokalnymi.

JERZY BĄBOL

Fot.: A. Tworkiewicz

- **EKONOMISTÓW z wyższym wykształceniem — w zarządzie oraz**
- **INŻYNIERÓW budowlanych**
- **TECHNIKÓW budowlanych**

— w zarządzie lub na budowach

zatrudni natychmiast

PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWNICTWA ROLNICZEGO w RADOMSKU, tel. 30-61.

Warunki pracy, płacy i mieszkaniowe do omówienia w dyrekcji przedsiębiorstwa, ul. Waryńskiego 56, 97-500 Radomsko.

Nie dotyczy kandydatów z woj. miejskiego łódzkiego.

2749-k

Nieruchomości

DZIAŁKĘ rekreacyjną, zagospodarowaną k. Łodzi — kupię. Oferty „26078" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIAŁKĘ leśną 2420 m w Sokolnikach III — parcela rejentalnie sprzedam. Oferty z ceną „26109" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ segment lub domek jednorodzinny w rozliczeniu superkomfortowe M-4 Retkinia. Oferty „26184" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ 9600 m kw. koło Rąbienia sprzedam. Tel. 673-04 wieczorem. 26177 g

DOMEK jednorodzinny murowany, podpiwniczony — sprzedam, w rozliczeniu M-3. Łódź, Radogoszcz, Kruszynowa 7 od 15.

OGRODNICTWO — sprzedam. Oferty „26051" Prasa, Piotrkowska 96

BUDYNEK gospodarczy do wynajęcia Stoki, Krokusowa 12. 26197 g

DOM jednorodzinny w Gdyni — Witominie (5 pokoi, garaż, podpiwniczony, z ogrodem, własność hipoteczna, sprzedam. Wiadomość: Paweł Socha, Gdynia, Dzierżyńskiego 157. Tel. 22-01-46 3089 k

Kupno-Sprzedaż

TOMOFAN odpady — paski ponad 10 cm kupię. Pracownia cukiernicza Warszawa Al. Olszynki Grochowskiej 33. Tel. 10-12-30 3045 k

KUPIĘ fortepian wysokiej klasy Warszawa 31-79-22 3102 k

U kogo zgaśnie światło?

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto informuje, że w związku z przeprowadzanymi pracami eksploatacyjnymi nastąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla n.w. miejscowości w godzinach od 6.30 do 17:

MIASTO ŁÓDŹ

1. W dniu 29 października br.
ulice: Sienkiewicza nr nr 9, 11, 13, 18, 20, 21, 22 Traugutta nr nr 11, 12, 14, Papiernicza, Motorowa, Dziewiarska, Emaliowa, Maciejewskiego i przyległe.

2. W dniach od 29 października do 10 listopada br.
ulice: Starogardzka od Odrzańskiej do Reymonta, Zuchów od Odrzańskiej do końca, Przestrzenna od Wazów do Starorudzkiej i przyległe.

3. W dniu 30 i 31 października br.
ulice: Siostrzana, Teodora, Kazimierza 6, Niciarniana nr nr 7, 13, 15, 22, Podhalańska bl. 724, 726, 727, 728, 729.

4. W dniu 5 i 6 listopada br.
ulice: Armii Czerwonej 68/76, Kazimierza nr nr 7, 9, 11 Niciarniana 22.

5. W dniu 7 i 8 listopada br.
ulice: Konstytucyjna nr nr 42, 44, Neonowa nr nr 1, 3, 5.

WOJEWÓDZTWO MIEJSKIE ŁÓDZKIE

1. W dniu 29 października br.
Zgierz ul. 17 Stycznia i Piątkowska.

2. W dniu 29 i 30 października br.
Sołectwo Nakielnica — Karolew.
— „ — Stare Krasnodęby — Stare Krasnodęby.
— „ — Nowe Krasnodęby — Nowe Krasnodęby.
— „ — Sobień — Sobień.
— „ — Chrośno — Chrośno.
— „ — Nowy Adamów — Nowy Adamów.
— „ — Stary Adamów — Stary Adamów.
— „ — Wierzbno — Wierzbno, Łobudź.
— „ — Sanie — Sanie.
— „ — Błoto — Błoto.

3. W dniach od 29 października do 6 listopada br.
Sołectwo Ciosny — Ciosny, Ciosny Sady.
— „ — Dzierżązna — Dzierżązna, Swoboda, Swobudka.
— „ — Bądków — Bądków.
— „ — Stefanów — Stefanów.

4. W dniu 31 października br.
Sołectwo Helenów — Helenów.
— „ — Maszkowice — Maszkowice.
— „ — Cedrowice — Cedrowice, Opalanki.
— „ — Sokolniki — Sokolniki.
— „ — Małachowice — Małachowice.
— „ — Modlna — Modlna i Katarzynów.
— „ — Celestynów — Celestynów.
— „ — Jesionka — Jesionka.
— „ — Warszyce — Warszyce.
— „ — Besiekierz — Besiekierz.
— „ — Zagłoba — Zagłoba.
— „ — Władysławów — Władysławów.
— „ — Wola Rogozińska — Wola Rogozińska.
— „ — Wola Branicka — Wola Branicka.

5. W dniu 2 listopada br.
Sołectwo Mariampol — Mariampol, Sokola Góra Nowomłyny.
— „ — Florentynów — Florentynów, Anastazew, Gortatów.
— „ — Tkaczewska Góra — Tkaczewska Góra.
— „ — Ignacew — Ignacew, Gołaszyny.
— „ — Skórka — Skórka.
— „ — Chociszew — Chociszew.
— „ — Rafałów — Rafałów.

6. W dniach od 3 do 5 listopada br.
Sołectwo Ignacew — Ignacew.
— „ — Babiczki — Babiczki.
— „ — Krzywiec — Krzywiec.
— „ — Rąbień A i B — Rąbień A i B.
— „ — Rąbień — Rąbień.
— „ — Wola Grzymkowa — Wola Grzymkowa, Placydów, Grunwald, Budy Wolskie.
Aleksandrów ul. ul. Chopina, Narutowicza, Paderewskiego, 22 Lipca, Piaskowa Góra.

Informacji o przerwach udzielają oraz przyjmują reklamacje odbiorców dotyczące przerw w dostawie energii elektrycznej dyspozytorzy w rejonach: Łódź-Północ — tel. 334-31, Łódź-Południe — tel. 881-81, Pabianice — tel. 15-37-10, Zgierz — tel. 16-34-49. 3104-k

KUPIĘ kożuch damski, tel. 871-09. 26187 g

WTRYSKARKĘ — kupię. Oferty „26148" Prasa, Piotrkowska 96

FUTRO lub blam z wilka kupię. Tel. 689-33 26116 g

BALE ponożowe sprzedam. Kupię drewno orzecha, średnica powyżej 40 cm. Wyrób obłogów, Wojska Polskiego 188. 26117 g

KUPIĘ kwiaciarnię. Oferty „26067" Prasa, Piotrkowska 96

KWIACIARNIĘ — najchętniej kiosk — kupię. Tel. 345-09 po 18. 26206 g

TAKSOMETR „Poltax" aktualnie przystosowany na bagażówkę — sprzedam. Sieradz, Al. Pokoju 9 — 38. Kaczmarek. 26170 g

MIERUSZKI damskie czarne — sprzedam. 379-46. 26162 g

WÓZEK bliźniaczy głęboki — sprzedam. Gagarina 20 m. 20. 26155 g

FUTRO z jagniąt sprzedam. Tel. 53-40-86. 26154 g

KENTIĘ sprzedam. Oferty „26152" Prasa, Piotrkowska 96.

PARKIET dębowy — sprzedam. Tel. 279-02. 26110 g

DWA krosna żakardowe, snowadło z koncesją na terenie Tomaszowa. Tel. Łódź 830-00 po 17. 26102 g

MONOFONICZNY magnetofon 24 × 20 cm sprzedam. Tel. 229-29 26131 g

CZARNE łapki karakułowe duże — sprzedam, tel. 687-43 25996 g

PERKUSJĘ — sprzedam. Wschodnia 72 m. 14. Śliminski. 26297 g

ELEKTROPOMPE sprzedam. 51-33-14 26750 g

KOŻUCH damski jasny — sprzedam. Tel. 852-85. 27010 g

KRZEWY ozdobne, żywopłotowe, róże i iglaste — sprzedaję. Łódź, Smutna 9 (Doły). 24897 g

PIERŚCIONEK z brylantem 0,81 karata z inkluzją sprzedam. Dzwonić 22 października godz. 17—18 tel. 51-44-32 25955 g

SZCZENIĘTA — ratlery rodowodowe — sprzedam. Turek, Krasickiego 10c m. 24, tel. praca 44-75, dom 52-90 od 19. 26238 g

TUNELE foliowe 6 × 24 m sprzedam. Gałkówek, Żeromskiego 5. 26229 g

FONOMASTER — sprzedam. Tel. 307-11. 26228 g

SUPERELEGANCKI strój ślubny kupisz uszyjesz, wypożyczysz. Zachodnia 75. Orich Zofia. 26040 g

FUTRO tchórze, zegarek złoty damski — sprzedam. Tel. 339-65. 26490 g

Pojazdy

KAROSERIA uzbrojona — po wypadku; „Fiat 125p", rocznik 1978, sprzedam. Tel. 854-19.

„FIATA 125" (1973) — blacharka częściowo do wymiany — sprzedam. Srebrzyńska 87 m. 48, po 15. 26222 g

„WARSZAWĘ 224" z przyczepą — stan dobry — sprzedam. Pabianice, Toruńska 15—39 po 17. 26158 g

ODSTĄPIĘ wkład „Fiata 125 p". Oferty „26111" Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ 103" — tanio sprzedam. Oferty „26218" Prasa, Piotrkowska 96.

„FIATA 127" — sprzedam. Oferty „26214" Prasa, Piotrkowska 96.

„SYRENĘ 104" po przeglądzie — sprzedam. Tel. 337-69. 26185 g

SPRZEDAM „Syrenę 103", „Moskwicza 408". Więckowskiego 72—13. 26156 g

„SYRENĘ 104" (1972) przebieg 30.000 — sprzedam. Kempiński, Łagiewnicka 4 m. 1. 25064 g

„DACIĘ" (1973) — sprzedam. Tel. 31-28-28, po 18. 26016 g

SPRZEDAM „Zaporożca" (1975). Tel. 83-67-12, od 10—17. 27455 g

„SYRENĘ 104", aparat Penatcon six TL sprzedam. Sporna 82/84 m. 68, po 17. 27531 g

„FIATA 125 p" — sprzedam. Tel. 313-83. 26017 g

„MZ" — sprzedam, 730-31. 25995 g

SPRZEDAM nadwozie „Fiata 126, 126", drzwi „Peugeot 404". Rzgowska 44. 23992 g

„WARSZAWĘ" górnozaworową po małym przebiegu — sprzedam. Tel. 382-17. 26022 g

„WARTBURGA 312" na części — sprzedam. Ul. Kijanki 1. 26031 g

„FIATA 125 p — 1300" (1975) — sprzedam. Ul. Mały Skręt 18 (tramwaj 41). 27323 g

„HORCHA" sprzedam, Łagiewnicka 23 a m. 25. 26666 g

GARAŻ przenośny dla „Fiata 126 p" sprzedam. Widzew, Jelenia 1. 26134g

GARAŻU na „Fiata 126 p" poszukuję w rejonie ulicy Cieślelskiej. Tel. 727-11. 26139 g

„FIATA 132 S" sprzedam. Łódź Widzew-Wschód, Dostojewskiego 4 m. 33. 27602 g

„TRABANTA 601" (1972) — sprzedam. Tel. 52-06-40, godz. 9—20. 27739 g

Lokale

LOKALU na warsztat rzemieślniczy (siła, woda) w Łodzi lub okolicy — poszukuję. 53-45-03. 26136 g

POKÓJ samodzielny — centrum, bez wygód, do wynajęcia na dwa lata. Płatne z góry. Oferty „26106" Prasa, Piotrkowska 96.

PILNIE poszukuję M-1, M-2 lub M-3. Oferty „26217" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2, bloki kwaterunkowe, III p. (Bałuty) zamienię na równorzędne I p. lub parter. Retkinia, Teofilów — wykluczone. 894-86, od 16—21. 26183 g

M-3, 58 m kw., stare budownictwo (śródmieście) — zamienię na M-2, bloki, najchętniej śródmieście. Oferty „26175" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM własnościowe M-3. Tel. 308-70, od 8—17 26069 g

MŁODA poszukuje niekrępującego pokoju (częściowa opieka nad osobą starszą). Oferty „26066" Prasa, Piotrkowska 96.

M-3 — Zgierz, sprzedam. (Osiedle 650-lecia, wieżowiec). Oferty 26119" Prasa, Piotrkowska 96.

DWA pokoje, kuchnia — bloki, IV piętro, zamienię na dwa oddzielne — stare budownictwo z wygodami. Oferty „26126" Prasa, Piotrkowska 96.

LOKAL sklepowy kupię. Tel. 862-68. 25998 g

LOKALU — 15—20 m kw. na pracownię w Poddębinie — Tuszyn Lesie poszukuję. Oferty „26079" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania z telefonem. Tel. 16-43-03. 27008 g

WYNAJMĘ M-2 lub M-3 w Pabianicach. Telefon 15-32-76.

POSZUKUJĘ mieszkania 2-, 3-pokojowego z telefonem, najchętniej umeblowanego. Oferty „27174" Prasa, Piotrkowska 96.

M-2 lub M-3 kupię lub wynajmę. Tel. 492-55. 26484/26869

ŁÓDŹ — pokój z kuchnią 37 m kw. bloki kwaterunkowe, telefon, zamienię na Zduńską Wolę. Oferty „26181" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ samodzielnego mieszkania. Oferty „26220" Prasa, Piotrkowska 96.

Nauka Praca

ZATRUDNIĘ szwaczkę, kupię stębnówkę i overlock. Tel. 257-85, po 9.

KOREPETYCJE: matematyka, fizyka, chemia, tel. 741-08, Jarecki. 26337 g

PRZYJMĘ pracę chałupniczą z zakresu „1001 drobiazgów". Oferty „26053", Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODA średnie wykształcenie przyjmie pracę chałupniczą lub na pół etatu. Oferty „26014", Prasa, Piotrkowska 96.

SZYCIE przyjmę. Tel. 51-82-39. 26085 g

PRZYJMĘ wspólnika do hodowli lisów. Oferty „27449" Prasa, Piotrkowska 96.

DZIEWIARZA na maszynę saneczkową zatrudnię, tel. 380-04, po godz. 19. 27519 g

PRZYJMĘ maszynopisanie. Tel. 31-86-30, 312-41, po 18. 27520 g

PRZYJMĘ szycie, Wasilewska, Gogola 4 m 44, bl. 338. 26086 g

BLACHARZY — dekarzy przyjmę. 435-20. 26135 g

PIEKARZY (piecowy-ciastowy) zatrudnię, Olechowska 44 dojazd autobusem 75. 26210 g

FACHOWCA do produkcji linoleum — przyjmę. Tel. 639-76. 26157 g

OPIEKUNKA do inwalidki potrzebna. Franciszkańska 127 m 12, III p. 26427 g

MŁODA osoba do pomocy przy dziecku 1,5 roku potrzebna. Przy umiejętności szycia możliwość dodatkowych zarobków. Listowne zgłoszenia na adres Magdalena Biernawska, Bednarska 26 m 22, 93030 — Łódź. 26428 g

POTRZEBNA pomoc do dziecka na 5 godzin dziennie. Nowomiejska 4 m 42. 26447 g

POMOC do 1,5-rocznego dziecka potrzebna. Lniana 14 m 28. Zgłoszenia: wtorki, czwartki, soboty po 18.

CZAPNIKA (CZKĘ) zatrudnię od zaraz. Pracownia czapek, A. Milczarek, Łódź, ul. Piotrkowska 88, tel. 298-53. 27754 g

Różne

USŁUGI matrymonialne — poleca psycholog. Dyskrecja zapewniona. „JUNONA", Przemyśl, skrytka 148. 3049 k

NAPRAWY hydraulicznogazowe. Zawadzki al. Kościuszki 41. 26438 g

REGULACJE zapłonów w „Syrenach", „Trabantach", „Wartburgach" oraz czyszczenie i regulacje gaźników wszystkich marek — wykonuje specjalistyczny warsztat samochodowy. Suwalska 24, Supady 20681 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. Pankiewicz, 296-87. 27046 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych, tel. 409-09. Wolniak. 26120 g

POKRYCIA dachowe z blachy ocynkowanej — do samodzielnego montażu — wykonuje i dostarcza Rafał Bugno, Piastowska 10/6, 41-800 Zabrze, tel. 71-00-69. Przyjmuję zapłatę przelewem SOP. 3101 k

TAPETOWANIE, malowanie. Tel. 406-16, po 17. Kowalewski. 26097 g

EKSPRESOWE szycie spodni. Franciszkańska 38. Różycki. 26043 g

CYKLINOWANIE, lakierowanie, czyszczenie dywanów. 52-91-19. Blady.

UKŁADANIE parkietów, cyklinowanie bezpyłowe, lakierowanie. Tel. 51-77-10, godz. 7—11, 15—19. 27076 g

MECHANIKA, diagnostyka — wytnij i zachowaj! Szybkie naprawy silników, skrzyni biegów, zawieszeń, hamulców, regulacje silników, kątów kół — nowoczesnymi przyrządami diagnostycznymi. Ptaszyński. Wiskitno. Alas 28, dojazd Dąbrowskiego. 24593 g

DYWANY wykładziny czyszczę szybko i solidnie. Tel. 769-71, a po 16 723-54. Polawski. 24276 g

DYWANY czyszczę urządzeniem RFN — bez zdejmowania. 779-83. Olejniczak. 24352 g

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakierowanie. tel. 51-77-10, Jakson. 25708 g

PRZERÓB złota niskich prób na wyroby 14 k i 18 k. Smardzew, Stankowski. 19004 g

SIATKA ogrodzeniowa bramy kompletne. Wykonuje Zakład Ślusarski. Wólczańska 105/107, Maciak. 26146 g

NOWO otwarty sklep 1001 drobiazgów branży metalowej i wodno-kanalizacyjnej poszukuje dostawców Częstochowa Armii Ludowej 9 3065 k

PTHW — Zakład nr 1 w Łodzi, ul. Orla 8 zawiadamia o zagubieniu pieczątek o treści: „Spedytor-ładowacz nr 1056 PTHW w Łodzi", „Spedytor-ładowacz nr 1135 PTHW w Łodzi", „Spedytor-ładowacz nr 1229 PTHW w Łodzi". 3070 k

8 PAŹDZIERNIKA zaginął czarny pudel. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Osiedle Radogoszcz, 11 Listopada bl. 31 m. 5. 26080 g

GRETA Rzymska zgubiła zezwolenie na wykonywanie rzemiosła wydane przez Wydz. Handlu i Usług — Bałuty. 26105 g

ANNA Majchrzak zgubiła legitymację służbową — rodzinną nr 3, wydaną przez Okręgowy Zarząd Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Łodzi.

OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ

Dziekan i Rada Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego UŁ podają do wiadomości, że w dniu 31 października o godz. 12 w Sali Konferencyjnej Wydziału Ekonomiczno-Socjologicznego (w budynku Instytutu Organizacji i Zarządzania UŁ), przy ul. Rewolucji 1905 r. nr 39, odbędzie się publiczna dyskusja nad rozprawą doktorską mgr IRENY SOBAŃSKIEJ pt. „Modele kosztów, a rachunek kosztów".

PROMOTOR: prof. dr habil. Alicja Jarugowa.

Rozprawa doktorska wraz z recenzjami znajduje się do wglądu w Bibliotece Uniwersyteckiej, Łódź, ul. Narutowicza 106. Wstęp na rozprawę wolny. 3120 k

P R Z E T A R G

„SPOŁEM" WSS ODDZIAŁ GASTRONOMII, ZAKŁAD OTWARTEJ SIECI GASTRONOMICZNEJ w Łodzi, ul. Narutowicza 7/9

OGŁASZA PRZETARG

na dzierżawę szatni w roku 1980 w niżej wymienionych placówkach gastronomicznych:

1.	ARKADIA,	ul. Jakuba 10
2.	CASANOWA,	ul. Zachodnia 87
3.	EUROPA,	al. Kościuszki 118/120
4.	GOLONKA,	ul. Wschodnia 65
5.	GÓRNIAK,	ul. Sieradzka 3
6.	HALKA + JONTEK,	ul. Moniuszki 1/3
7.	KASKADA,	ul. Narutowicza 7/9
8.	KLUBOWA,	ul. Kilińskiego 78
9.	KOLEJOWA,	ul. Kopernika 28
10.	LUDOWA,	ul. Piotrkowska 19
11.	LAJKONIK,	ul. Rzgowska 48
12.	NATASZA,	ul. Żeromskiego 78
13.	PESZT,	ul. Piotrkowska 24
14.	RAJDOWA,	ul. Gagarina 11
15.	SIM,	ul. Obr. Stalingradu 2
16.	SMAKOSZ,	ul. 22 Lipca 2
17.	TKACKA,	ul. Kilińskiego 46
18.	TIVOLI,	ul. Tuwima 1
19.	TURYSTYCZNA,	ul. Sienkiewicza 22
20.	ZACISZE,	ul. Narutowicza 42
21.	ZULANA,	ul. Kwiatowa 1
22.	KAMERALNA,	Zgierz, pl. Kilińskiego 1
23.	RATUSZOWA,	ul. Łęczycka 2
24.	MARIOLKA,	ul. 17 Stycznia

Z warunkami przetargu można zapoznać się w dziale sprzedaży i techniki usług, III piętro, p. 315 przy ul. Narutowicza 7/9. Oferty składać należy w zalakowanych kopertach do sekretariatu, pokój 306 oraz wpłacić wadium w wysokości 3.000 zł do kasy przedsiębiorstwa, adres j.w. do dnia 12 listopada 1979 roku.

Komisyjne rozpatrzenie ofert nastąpi 20 listopada br. o godz. 9 w restauracji „SIM" przy ul. Obr. Stalingradu 2.

Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

2611-k

UWAGA, KANDYDACI NA WYŻSZE UCZELNIE!

ZSMP

Uniwersytet Robotniczy ZSMP w Łodzi, ul. Piotrkowska 232, tel. 614-54 organizuje w październiku kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie (wszystkie wydziały) oraz informuje, że posiada jeszcze wolne miejsca na kursy języka angielskiego.

2978-k

U W A G A,

OSOBY ZAINTERESOWANE SKUPEM SUROWCÓW WTÓRNYCH

i posiadające własne lub dzierżawione place, pomieszczenia składowe, środki transportowe

Z A T R U D N I

w charakterze umiejscowionych lub wędrownych agentów skupu makulatury, szmat, złomu, metali, butelek

na terenie woj. miejskiego łódzkiego, skierniewickiego, piotrkowskiego, sieradzkiego

— Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych w Łodzi, ul. Brukowa 23.

Również mogą być zatrudnieni EMERYCI i RENCIŚCI, którym zgodnie z obowiązującymi przepisami nie zawiesza się wypłaty emerytury lub renty, o ile zarobek nie przekracza 24.000 zł rocznie.

Okręgowe Przedsiębiorstwo Surowców Wtórnych informuje, że z dniem 1 października 1979 roku zostały wprowadzone korzystne ceny skupu makulatury oraz podwyższone stawki prowizyjne dla agentów skupu.

Szczegółowych informacji udzielają oddziały skupu w —

ŁOWICZU, ul. Blich 2, tel. 929,
PABIANICACH, Wola Zaradzyńska, tel. 25-37,
RADOMSKU, ul. Wójcika 42, tel. 24-64,
SIERADZU, ul. 15 Grudnia 27, tel. 39-16,
SKIERNIEWICACH, ul. Podleśna 13, tel. 35-88,
SOCHACZEWIE, ul. Długa 6, tel. 225-27,
TOMASZOWIE MAZ., ul. Mireckiego 123, tel. 27-58,
WIELUNIU, ul. Fabryczna 6 b, tel. 411,
ZDUŃSKIEJ WOLI, ul. Wodna 17, tel. 210,
ŻYRARDOWIE, ul. Jaktorowska 73, tel. 33-70, oraz OPSW, tel. 51-53-25.

2803-k

Tak toczy się świat...

Brigitte Bardot ma 45 lat

Jedna z najpopularniejszych aktorek filmowych Francji przed kilkunastu laty, a zarazem symbol seksu lat sześćdziesiątych — Brigitte Bardot obchodziła ostatnio 45 urodziny.

Po raz ostatni wystąpiła w filmie „Kobieta porywacz" nakręconym w 1973 r. Mieszka stale w swojej willi w Saint Tropez. Jej pasją „na emeryturze" jest działalność w towarzystwach opieki nad zwierzętami oraz udział w akcjach społecznych Zasłynęła z podejmowania obrony dzikich zwierząt, zwłaszcza małych fok, wysyłając apele i protesty do zainteresowanych rządów oraz ugrupowań społecznych i politycznych.

W związku z rocznicą urodzin, aktorka udzieliła dwugodzinnego wywiadu dla radia i telewizji, w którym powiedziała, że uważa starzenie się za rzecz naturalną dodając przy tym sentencjonalnie, że „lepiej być starym niż martwym". Przyznaje, że przyczyniła się do liberalizacji w dziedzinie seksu i choć i dziś nie jest pruderyjna, uważa jednak, że obecnie pod tym względem posunięto się stanowczo zbyt daleko...

Wspominając dom rodzinny i dzieciństwo, aktorka powiedziała, że ojciec był dla niej bardzo surowy i nie dawał jej nawet grosza. Mając 18 lat, postanowiła zostać modelką dla pisma „Elle" oraz „Jardin des Modes" aby w ten sposób uniezależnić się od rodziny.

Początkowo nic nie zapowiadało późniejszej sławy konwencjonalnego podlotka z „Wielkich manewrów" czy ze „Stokrotki" Prezentując naturalny wdzięk, dużo sex-appealu i umiejętności nabyte na kursach tańca — B.B. szukała drogi wybicia się ponad przeciętność. Swą karierę filmową zawdzięcza pierwszemu mężowi — Rogerowi Vadimowi, twórcy głośnego niegdyś filmu z jej udziałem „I Bóg stworzył kobietę", przypomnianego niedawno przez polską telewizję. Po rozwodzie z Vadimem, poślubiła francuskiego aktora Jacquesa Charriera, z którym ma syna. Jej trzecim z kolei mężem był zachodnioniemiecki milioner Guenther Sachs.

Bilans jej kariery artystycznej zamyka się ponad 20 filmami oraz nagrodą Francuskiej Akademii Filmowej przyznaną jej w 1966 r. Z pracy w filmie zrezygnowała bez żalu ponieważ nigdy — jak twierdzi — kariera filmowa nie była jej prawdziwym powołaniem....

Murzyńska śpiewaczka Gladys Knight z zespołu „The Pips". CAF — AP

Wojna z kamienicznikami

Sędzia Pilippo Naome z Rzymu, wydał bezwzględną walkę spekulantom mieszkaniowym, którzy między innymi wolą aby ich mieszkania stały puste i nie zamieszkane, niż miałyby być wynajmowane według obowiązujących cen.

Sędzia nakazał ostatnio konfiskatę 500 mieszkań, które już od dłuższego czasu stały puste i wynajęcie ich bezdomnym ludziom.

Zaniepokojeni producenci „sake" — tradycyjnej japońskiej wódki ryżowej tracącej popularność na rzecz whisky i innych zagranicznych trunków — ustawili w handlowym centrum Tokio tę 10-metrową reklamę z 1224 butelek sake.

CAF — PANA

Zatrute wino

W miejscowości Pattada na Sardynii podczas odprawiania mszy padł na ziemię jak piorunem rażony ksiądz Giuseppe Mura. Okazało się, że ktoś nasypał mu trucizny do wina mszalnego. Natychmiastowe płukanie żołądka uratowało księdzu życie.

Ratunek przyszedł dlatego tak szybko, że miejscowi ludzie znają dobrze praktyki mafii, która pozbywała się niewygodnych księży, zatruwając wino.

Figlarny komputer

W stolicy Meksyku komputer zainstalowany w zarządzie miejskim spowodował sporo zamieszania. 235 policjantów otrzymało listy, zawiadamiające o natychmiastowym zwolnieniu z pracy. Maszyna wykazała jednak dobre serce. Aby pocieszyć zwolnionych, zaprosiła ich na uroczystą kolację do szefa policji Arturo Durazo.

Sprawa wyjaśniła się dopiero, gdy do szefa zaczęli schodzić goście — 235 policjantów z małżonkami.

Trudne dzieci

Rodzice trudnych dzieci mogą się pocieszyć. Jak wykazały badania zachodnioniemieckich profesorów Waltera Schuriana i Karla Horsta z Muenster dzieci trudne, agresywne, nadmiernie żywe dają sobie świetnie radę na studiach, a następnie w życiu. Raczej przeciwnie rzecz ma się z tak zwanymi dziećmi idealnymi. Gdy dorosną stają się pasywne, często nieśmiałe i apatyczne.

Cud w toalecie

Policja argentyńska aresztowała człowieka o sparaliżowanych obu nogach, poruszającego się przy pomocy inwalidzkiego wózka. Na posterunku poprosił on, że chce pojechać do toalety.

Gdy po dłuższym czasie kaleka nie wracał, policjanci weszli do toalety i zobaczyli pusty wózek. Sparaliżowany zbiegł przez okno i chyba odzyskał „władzę w nogach".

Willa aktorki siedliskiem wykolejeńców

W zajętej przez władze sądowe, ale nie zamieszkanej willi Zofii Loren pod Rzymem, uwili sobie gniazdko różni wykolejeńcy życiowi i handlarze narkotyków.

Gwiazda filmowa została o tym powiadomiona przez włoskich przyjaciół. Zwróciła się więc do policji rzymskiej z prośbą, aby pilnowano jej nieruchomości do której przecież zamierza wrócić.

Golizna... i strój ludowy

W wielkim kłopocie znalazła się pani profesor Nelida Morales de Vega z Puerto Rico, której rząd zlecił zrekonstruowanie starego ludowego stroju mieszkanek wyspy. Okazało się, że w dawnych czasach Portorykanki chodziły nago. Ubrali je dopiero hiszpańscy najeźdźcy.

W tej sytuacji pani profesor zwróciła się z apelem do projektantów mody, aby „coś wymyślili".

Pomnik zespołu „The Beatles"

Od czasu, gdy słynny zespół „The Beatles" przestał istnieć minęło dziesięć lat. W tym okresie powstało i rozpadło się wiele zespołów młodzieżowych, natomiast — i jest to interesujące zjawisko — mit czterech chłopców z Liverpoolu wciąż jest żywy, chociaż każdy z nich od dawna działa na własną rękę. Co więcej, płyty z ich dawnymi nagraniami są nadal poszukiwane.

Władze rodzinnego miasta Johna, Paula, George'a i Ringo postanowiły na jednym z centralnych placów wystawić pomnik swoim „chłopcom", którzy dziś zresztą są panami w średnim wieku. Nad czterema brązowymi statuami (wysokość każdej — 2,5 metra) pracuje już miejscowy rzeźbiarz Bryan Bergess. Na uroczystość odsłonięcia pomnika, która ma się odbyć w roku przyszłym, zaproszeni zostaną przede wszystkim sami bohaterowie. Organizatorzy spodziewają się, że „Bitelsi" raz jeszcze przypomną swe przeboje z lat sześćdziesiątych

Decyzja liverpoolskiego magistratu podyktowana została nie tylko chęcią uczczenia swoich popularnych ziomków. Chodzi o ściągnięcie jak największej liczby turystów i tym samym choć z grubsza załatanie dziur w magistrackim budżecie. Jest swego rodzaju paradoksem, że za najpilniejsze „inwestycje" w Liverpoolu uznano doprowadzenie do porządku małej uliczki oraz znajdującego się na niej pomieszczenia, zwanego „Piwnicą", gdzie „Bitelsi" rozpoczęli swą karierę. Tam bowiem niczym do Mekki, podążają dzień w dzień amerykańscy turyści. Warto też dodać, że niemal co dzień ginie tabliczka z napisem „Penny-Line" uwieczniona w jednej z piosenek niegdysiejszych młodych idoli.

Tak więc pomnik się buduje, przygotowania do „Festiwalu Bitelsów" są w pełnym toku (m. in. produkuje się masowo tabliczki z napisem „Penny-Line" i inne pamiątki), ale część liverpoolczyków jest wręcz przeciwna tym wszystkim zabiegom. Jak stwierdza korespondent Reutera — nie mogą oni darować „Bitelsom", iż „zamienili" Liverpool na Londyn, zdradzając miasto, które ich wychowało...

Tak czy inaczej — cokolwiek by się powiedziało o stawianiu na cokół członków dawno nie istniejącego zespołu i sztucznym „boomie" wokół tego przedsięwzięcia zubożałych ojców portu nad rzeką Mersey — jedno jest pewne: To był rzeczywiście dobry zespół.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 25 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.01 Marszem przez Polskę. 13.20 Z nagrań zespołu „Sun Ship". 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 „Studio „Gama". 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad. 19.40 Z festiwalowej estrady — Zakopane 79. 20.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 20.05 Reportaż na zamówienie. 20.20 Znasz-li ten głos. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje z Interstudia 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Poznań na muzycznej antenie. 23.00 Wita Was Polska. 0.01 Wiad.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.40 Muzyka spod strzechy. 12.05 Od miniatury do uwertury. 12.25 F. Schubert: III Symfonia D-dur. 12.55 300 sekund dla trąbki. 13.00 Ludzie ze społecznym mandatem. 13.10 Operowe tercety i kwartety. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Wiolonczelista R. Filipini w Studiu PR. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haydna. 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Piosenki do tekstów J. Urbanowicz. 16.10 Muzyka polska XX wieku — utwory P. Rytla. 16.40 „Oni" — opow. Z. Bystrzyckiej. 17.00 Twarze jazzu. 17.20 „Ballada o Januszku" — fragm. pow. S. Łubieńskiego. 17.40 „Grzybobranie" — rep. H. Małachowskiej. 18.00 Stołeczne aktualności muzyczne. 18.25 Plebiscyt Studia „Gama". 18.30 Echa dnia. 18.40 Śladem inwestowanych miliardów. 19.00 Koncert wieczorny — S. Prokofiew: Symfonia e-moll op. 125. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.50 Katalog wydawniczy. 19.55 PKO Twój bank, twój doradca. 20.00 Studio Relaks. 20.20 Musica polonica nova. 21.00 G. Faure: I Kwartet fortepianowy c-moll op. 15. 21.30 Wiad. i inf. sportowe. 21.40 Muzyka. 22.00 Promenada. 22.30 Wiersze I. Bachmann. 22.40 Sprawy młodych twórców — magazyn. 23.10 Utwory organowe J. Bulla. 23.30 Wiad. 23.35 Co słychać w świecie.

PROGRAM III

11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — I. Bergman: „Sceny z życia małżeńskiego". 11.30 Gwiazdy Festiwalu Jazz Jamboree — Dave Brubeck. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Zielone oczy kotai" — odc. pow. 14.00 Antologia polskiej muzyki fortepianowej. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Czesław Niemen gra. 15.20 Czesław Niemen śpiewa. 15.40 „Piękna bestia" gra Paul de Souza. 16.00 „Kochamy panią, pani Zosiu" — rep. N. Lewickiej. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Wszystkie drogi prowadzą do Nashville. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Kąty widzenia. 19.15 Bluesy gra Oscar Peterson. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — P. Czajkowski: „Eugeniusz Onegin" 19.50 „Człowiek o dwóch twarzach" — odc. pow. 20.00 Mini-max. 20.40 „Świat kolorowych szybek" — aud. S. Puzyny. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — N. Cole. 22.15 Blues wczoraj i dziś. 22.45 „Kołysanka dla okruszka" — śpiewa S. Krajewski. 23.00 Polska w oczach świata. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Wiad. (Ł.). 12.10 „Za granicami miast" — magazyn (Ł.). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Lekcja języka hiszpańskiego. 13.15 Muzyka. 13.20 Dla kl. III—IV „Korale" — słuch. W. Chotomskiej. 13.45 Tu Studio Stereo (stereo). 14.45 Rytmy ludowe Argentyny. 15.00 Wiad. 15.05 Teatr PR: „Dnie i noce" — M. Dąbrowskiej. 15.50 Ibert: Dwa interludia na flet i skrzypce. 16.00 Wiad. 16.05 Moje hobby. 16.25 Lekcja języka niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł.). 16.55 „Pozostały nagrania..." (Ł.). 17.15 „Przed koncertem w Filharmonii" — inform. M. Hoffmann (Ł.). 17.30 „Koncert życzeń" w opr. M. Kamińskiej (Ł.). 18.00 „Z życia partii" — aud. U. Mikołajczyk (Ł.). 18.10 Z cyklu „Listy interwencyjne" — aud. K. Namysłowskiej (Ł.). 18.15 „Życiem bawię się" — śpiewa Lidia Stanisławska (Ł.). 18.25 Postawy i wzory. O kształtowaniu stosunków w zakładzie pracy. 18.45 Radiowy Poradnik Językowy. 19.00 Słynni ludzie w anegdocie. 19.15 Lekcja języka rosyjskiego. 19.30 Miłośnikom wielkiej pianistyki. 20.00 Festiwal Muzyki Staropolskiej. 20.50 „Kolory jesieni". 21.05 d.c. transmisji. 21.50 Warszawska Jesień 79 — występ duetu fortepianowego B. Canino i A. Ballista. 22.15 Przymiarka do przyszłości. 22.35 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 „The lest Lady found" — staroangielska pieśń ludowa. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — język polski, sem. 3. 6.30 TTR, RTSŚ — fizyka, sem. 3. 12.00 J. polski, kl. 1 lic. — Inscenizacja językowa. 13.25 TTR, RTSŚ — j. polski, sem. 1 — literatura baroku — Jan Andrzej Morsztyn. 14.00 TTR, RTSŚ — chemia, sem. 1. 15.30 Decyzje piętnastolatków (kol.). 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik (kol.). 16.30 Czwartek TDC oraz film fab. Telewizji Szwedzkiej „Pippi Langstrumpf" (kol.). 17.30 „Skarbiec" (kol.). 17.55 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" (kol.). 18.25 „Kołobrzeg 79" — rep. wojskowy (kol.). 18.50 Radzimy rolnikom (kol.). 19.00 Dobranoc (kol.). 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 „07 zgłoś się" odc. pt. „Bezkład jazdy" — film fab. TP. 21.35 „Pegaz" (kol.). 22.20 Dziennik (kol.). 22.35 Hej ty Wisło — program folklorystyczny (kol.).

PROGRAM II

16.05 J. francuski — lekcja 4 (kol.). 16.35 J. rosyjski — lekcja 4 (kol.). 17.10 „Dom i my" (kol.) 17.25 „Przewodnik telewizyjny". 17.55 „Program na dziś i jutro" — Szacunek dla chleba — program publ. 18.25 Studio Sport — na stadionach kraju i świata (kol.). 19.10 Magazyn kulturalny (Ł.). 19.30 Wieczór z dziennikiem (kol.). 20.15 NURT — nauczanie początkowe kl. 3. 20.45 NURT — matematyka, kl. 5 (Ł.). 21.15 NURT — pedagogika. 21.45 24 godziny (kol.). 21.55 Świat na małym ekranie — „Bieg myśliwski świętego Huberta" — film dok. Tv CSRS (kol.). 22.25 „Nigdy więcej" — „Były za małe aby pracować" — film dok. (kol.).

Wyrazy szczerego współczucia

KOL. INŻ.

JADWIDZE ANDRYSZCZAK

z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają:

KIEROWNICTWO, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR, KOLEŻANKI i KOLEDZY z PRACOWNI KOMPLETACJI DOSTAW i REALIZACJI INWESTYCJI „STOMIL" w ŁODZI

O JEDEN MOST ZA DALEKO

CORNELIUS RYAN

tłum. Tadeusz Wojcik

Osobliwe rzeczy działy się na wszystkich zrzutowiskach. Pierwszą osobą, którą sierżant Norman Swift zobaczył po wylądowaniu był Les Ellis, starszy sierżant. Przechodził obok, trzymając w ręku zabitą kuropatwę. Zdumiony Swift zapytał, skąd ją ma.

— Wylądowałem na niej — wyjaśnił Ellis. — Kto wie, może się przydać, gdybyśmy byli głodni.

Saper Roland Emery właśnie uwolnił się ze swego spadochronu, kiedy przez pole przebiegła jakaś starsza Holenderka, złapała spadochron i popędziła z powrotem, pozostawiając zaskoczonego Emery'ego, gapiącego się na nią. W innej części zrzutowiska kapral Geofrey Stanners, obładowany ekwipunkiem, wylądował na czubku skrzydła szybowca. Skrzydło, sprężynując jak trampolina, wyrzuciło Stannersa z powrotem w powietrze Wylądował na ziemi obiema nogami.

Oszołomiony twardym lądowaniem porucznik Robin Vlasto leżał jeszcze przez kilka chwil, próbując zorientować się w sytuacji Nagle uświadomił sobie, że „wokół mnie spada niewiarygodna wprost ilość ludzi i zasobników z samolotów, które nadal wyrzucały spadochroniarzy". Vlasto postanowił szybko wydostać się ze zrzutowiska Walcząc ze sprzączkami, aby się uwolnić od spadochronu, usłyszał jakiś tajemniczy dźwięk. Rozejrzawszy się wokoło, zobaczył podpułkownika Johna Frosta, dowódcę 2 batalionu — przechodził obok, dmąc w swój miedziany róg myśliwski.

Na wszystkich zrzutowiskach i lądowiskach, gdzie wylądowało szczęśliwie 5191 żołnierzy dywizji, oddziały się teraz zbierały, formowały i wyruszały. Generał Urquhart „nie mógł być bardziej zadowolony Wszystko wydawało się przebiegać doskonale". Tak samo uważał starszy sierżant John C. Lord.

Ten doświadczony spadochroniarz wspomina, że „były to jedne z najlepszych ćwiczeń, w jakich kiedykolwiek brałem udział. Wszyscy byli opanowani i dokładni". Ale Lorda nadal dręczyły obawy, jakie miał przed startem. Kiedy tak rozglądał się wokół, kiedy patrzył na żołnierzy, szybko grupujących się w miejscach zbiórek, a nie widział nieprzyjaciela, z którym trzeba walczyć, pomyślał: „To wszystko jest zbyt piękne, żeby było prawdziwe".

Człowiekiem, który miał najważniejsze zadanie do wykonania po wylądowaniu, był 43-letni major Freddie Gough ze swym szwadronem rozpoznawczym 1 dywizji powietrzno-desantowej. Gough, dowodzący szwadronem w składzie czterech plutonów, dobrze wyposażonym w jeepy, miał dokonać wypadu na most zanim dojdzie do mostu idący pieszo batalion pułkownika Johna Frosta Gough i jego żołnierze wylądowali na spadochronach i potem rozglądali się za swym transportem lądowym, który leciał szybowcami. Na zrzutowisku Gough szybko odnalazł swego zastępcę, kapitana Davida Allsopa Usłyszał złe wiadomości. „Jeepy" dla jednego z czterech plutonów, około 22 pojazdów — meldował Allsop — nie przybyły. Z 320 szybowców przeznaczonych dla Arnhem 36 zaginęło, a z nimi „jeepy" dla plutonu A majora Gougha. Mimo to obaj, Gough i Allsop, uważali, że mają dosyć pojazdów, aby popędzić do mostu w Arnhem. Gough wydał rozkaz wyruszenia. Jego oddział był uszczuplony. Teraz wszystko zależało od reakcji Niemców.

Pierwszym wyższym oficerem, który w całym tym popłochu i zamieszaniu zarządził alarm, był generał Wilhelm Bittrich, dowódca II korpusu pancernego SS. Meldunek o lądowaniu wojsk powietrzno-desantowych w pobliżu Arnhem otrzymał Bittrich o godzinie 13.30 z posterunku podsłuchowego Luftwaffe. Drugi meldunek, jaki nadszedł w kilka minut później, donosił o lądowaniu w rejonie Arnhem i Nijmegen. Bittrich nie mógł nikogo wywołać w kwaterze głównej feldmarszałka Modela w hotelu „Tafelberg" w Oosterbeek. Nie mógł również uzyskać połączenia ani z komendantem miasta, ani z kwaterą główną generała Studenta w Vught. Chociaż sytuacja wyglądała ponuro, Bittrich natychmiast pomyślał o 15 armii generała von Zangena, której w większości udało się przedostać przez ujście Skaldy do Holandii. „Pierwszą moją myślą było, że celem tego ataku jest zatrzymanie armii von Zangena i niedopuszczenie do połączenia się jej z resztą naszych wojsk. Następnie, prawdopodobnie, armia brytyjska uderzyłaby przez Ren na Niemcy". Bittrich uważał, że jeśli jego rozumowanie jest słuszne, to kluczem takiej operacji będą mosty Arnhem-Nijmegen. Natychmiast też zarządził alarm dla 9 „Hohenstaufen" i 10 „Frundsberg" dywizji pancernych SS.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 października 1979 r. zmarła

LUCYNA KIJEWSKA

długoletnia kierowniczka sekretariatu naszego muzeum.

Wyrazy współczucia Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA i POP PZPR MUZEUM SZTUKI w ŁODZI

W dniu 21 października zmarł nasz długoletni pracownik

JÓZEF NIEPSUJ

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KZ PZPR oraz WSPÓŁPRACOWNICY z III ODDZIAŁU PKS w ŁODZI

Wyrazy głębokiego współczucia

KOL.

KRYSTYNIE SKURZEWSKIEJ

z powodu śmierci

MATKI

składają

WSPÓŁPRACOWNICE z LABORATORIUM METROLOGICZNEGO ZPB im. Sz. HARNAMA

Zarządowi i Radzie Nadzorczej Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo-Pszczelarskiej w Łodzi, Kolegom oraz Znajomym, którzy wzięli udział w pogrzebie

Ś. + P.

EDWARDA BEDNARCZYKA

podziękowania składa

RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 października 1979 r. zmarła

Ś. + P.

MARIA WITKOWSKA

z domu KRAWIEC.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 października br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej, o czym powiadamiają:

MĄŻ, SYN, SYNOWA, WNUCZKA i POZOSTAŁA RODZINA

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego

Ś. + P.

ANTONIEGO PASIEWICZA

długoletniego działacza ruchu spółdzielczego, byłego prezesa Spółdzielni „Naprzód", członka zarządu Spółdzielni Pracy im. M. Fornalskiej

składają:

RADA SPÓŁDZIELNI, ZARZĄD oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ODZIEŻOWEJ SPÓŁDZIELNI PRACY IM. M. FORNALSKIEJ w ŁODZI

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103 Łódź Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26 zastępca redaktora naczelnego 341-73. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32 wojewódzki 223-0 dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97 Dział Ogłoszeń 311-59 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95

Skład i druk: Prasowe Zakłady RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. A-12